Nr. 494. Kraków, Czwartek 25 Października 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	40 kor. 80 h.	20 kor. 40 h.	10 kor. 20 h.	3 kor. 40 h.
z odnoszeniem do domu	43 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
z dwurazową „ „	55 „ 20 „	27 „ 60 „	13 „ 80 „	4 „ 60 „
W Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
W innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572. Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 837.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe: miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopena i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Buchsbaum ulica Karola Ludwika 22, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Szczyńska. — W Tarnowie H. Rosbach. — W Wiedniu Bernard Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 46 h, za każdy następny raz 34 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. Nadesłane po 1·50 h od wiersza. — Głosy publiczne po 3 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 60 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Koło polskie i budżet.

Kraków, 25 października.

Austryacka komisya budżetowa uchwaliła budżet sześciomiesięczny. Onegdaj parlament, na wniosek Koła polskiego, uchwalił tylko — czteromiesięczny. Nie sądzimy, aby stało się źle. Interes państwa wymagał uchwalenia budżetu. Interes kraju naszego — utrzymania rządu w obligu. Ze wszystkich czynionych krajowi obietnic, żadna jeszcze spełniona nie została. — Niechaj więc pozostaje przynajmniej nadzieja, że za cztery miesiące rząd będzie musiał ponowić swoje obietnice... Wielkiej wagi do tej „egzekutywy“, jaką większość parlamentu wyobraża sobie posiadać wobec rządu w postaci prowizoryów budżetowych, przywiązywać nie można. Rząd bowiem posiada w stosunku do parlamentu groźniejszą — „kontregzekutywę“, w postaci — rozwiązania Izby... Dobrze jest, że przynajmniej co cztery miesiące rząd i parlament schodzą się i gadają ze sobą na rozum. — Wiele sobie po tych pogawędkach obiecywać nie należy. Ale zawsze lepsze jest coś, niż nic. Parlament bądź co bądź działa i już tem samem swojem działaniem zapobiega w pewnym stopniu tym wszystkim okropnościom, do jakich tak niedawno jeszcze dochodziły rządy, wyjęte z pod wszelkiej kontroli. Na istnieniu parlamentu zależy też dzisiaj wszystkim. Najwięcej zaś tym, którzy sądzą, że potrzeba pozostawać w opozycyi. Jest to zrozumiałe. Bo jedynem miejscem, gdzie opozycya ma wogóle jakiś sens, jest właśnie parlament. Gdyby go nie było, potrzebaby przenieść opozycyę gdzieindziej, a wszędzie indziej poza parlamentem jest ona tyle ambarasująca, ile ryzykowna.

Tym razem wszystkie żywioły opozycyjne parlamentu austryackiego — a jest ich legion — wybawiło z wielkiego kłopotu Koło polskie. — Jego to większość ciężką ofiarą ze swego nieprzejednania okupiła byt parlamentu, ofiarowując rządowi budżet. A miarą tej ofiary jest rozbicie, jakie przy składaniu jej dokonało się w stronnictwach, stanowiących „większość“ swą, zresztą wyborem prezesa Koła dotychczas nie zadokumentowaną. I tak rozbiło się stronnictwo narodowo-demokratyczne, którego dwaj członkowie głosowali za budżetem, a dwaj przeciw. Temu samemu losowi uległo stronnictwo ludowe z tą różnicą, że przyszło tam także do przesilenia prezydyalnego. Mianowicie p. Witos zgłosił rezygnacyę z prezesury grupy ludowej. Rezygnacya jest co prawda tylko „prowizoryczną“, ale — jak słychać — większość posłów tego stronnictwa nawet tą prowizoryczną rezygnacyą ucieszyła się serdecznie. Świadczy to w każdym razie korzystnie o tej większości posłów ludowych i pozwala mieć nadzieję, że po tylu i takich próbach grupa ta, chociażby uszczuplona, wróci wreszcie na drogę nie tyle ludowego, ile — „chłopskiego“ rozumu.

Najgroźniejszem jednak rozbiciem zaznaczyła się ta ofiara Koła polskiego u socyalistów. Tam bowiem rozbicie to przekroczyło ramy samej grupy parlamentarnej, i stało się ogólno-partyjnem. Już przed miesiącem egzekutywa partyi socyalistycznej uchwaliła zdecydowane votum nieufności dla polityki posła Daszyńskiego. I tak wytrawni politycy, jak dr Diamand, wiedzą najlepiej, ile trudu kosztowało nadanie tej uchwale na razie tylko teoretycznego znaczenia...

Obecnie socyaliści głosowali za czteromiesięcznym budżetem. A oficyalny ich organ uzasadnił to tak realnie, że nawet ekscelencya Abrahamowicz nie potrafiłby dowieść „czarniejszem na bielszem“, że budżet państwa potrzeba uchwalić, tem bardziej, że mu się powierzyło realizacyę uchwał z natury tak trudnych, jak historyczne uchwały z dnia 28 maja. Rozumiał to doskonale dr Głąbiński, dlatego też wtajemniczeni dziwy opowiadają o jego układności wobec ministrów, — każdego z osobna i wszystkich razem. W rozmowie z nimi ani śladu tego jego nieubłagania, które wywarło tak głębokie wrażenie na publiczności, gdy na nią pewnego dnia wiosennego spływało z balkonu magistratu krakowskiego...

Ale wyznawcy posła Daszyńskiego nie są tak mądrzy, jak dr Głąbiński. Skoro nawet hr. Skarbek i radca Dębski mądrości tej nie zgłębiwszy, głosowali w Kole wbrew swemu przywódcy przeciw budżetowi, to zaiste trudno uwierzyć, aby poseł Daszyński przekonał swoich wyborców, że wysoka polityka wymagała, aby to wszystko, co on sam od kilku miesięcy wygrzmiewa, zostało uznane za frazesy, przeznaczone wyłącznie dla ulicy. W chwili kiedy umiarkowany Scheidemann zabiera się do przyciągania „za ucho“ wszystkich, którzy ośmielą się oprzeć demokratyzacyi Niemiec, poseł Daszyński postępuje tak, jakgdyby on sam był pociągnięty za ucho.

Organ socyalistyczny w argumentach swoich za budżetem powołał się na konieczność obrony Legionów. Że Legiony muszą być obronione, to wiemy i o tem mówimy od czasu, kiedy nad ich rozbiciem zaczęli tak usilnie trudzić się socyaliści. Dzisiaj ci sami socyaliści składają najcięższą ofiarę ze swoich pryncypiów partyjnych, aby Legiony uratować przed skutkami ich własnych najusilniejszych zabiegów. Niewątpliwie ekspiacya to wielka.

Tak więc Koło budżet uchwaliło, ale stanowiska politycznego Polaków w państwie nie umocniło. Do tego bowiem potrzeba jeszcze, aby politycy budzili szacunek dla swojej taktyki. Czy zaś poza krajem nabrano głębokiego respektu przed taktyką większości Koła polskiego, o tem można wątpić. Nie można jednak wątpić o tem, że tu u nas w kraju taktyka ta budzi niesmak głęboki i bardzo poważne wątpliwości.

Obrady Koła polskiego.

(Telefonem).

Wiedeń, 25 października.

Wczoraj obradowało Koło polskie z przerwą obiadową od godz. 11 przed południem do 8 wieczorem. Przewodniczył wiceprezes Zieleniewski.

Posłowie Abrahamowicz i Steinhaus poruszyli sprawę wydanej przez rząd na podstawie paragrafu 14-go ordynacyi o asekuracyach, zawierającej rozmaite uciążliwe postanowienia, jak np. konieczność zezwolenia wierzycieli hipotecznych na wypłatę wynagrodzenia, a nie zapewniającej z drugiej strony, aby sumy ubezpieczenia obracane były na odbudowę kraju. W sprawie tej przemawiał także pos. Biały. Sprawę przekazano komisyi prawniczej.

Pos. Godek interpelował w sprawie zatrudnienia przez władze wojskowe w Przemyślu byłego inspektora policyi lwowskiej Szymona Lieblicha, który był agentem-prowokatorem ochrany rosyjskiej.

Na wniosek pos. Długosza uchwalono poczynić kroki w kierunku przywrócenia w kraju normalnego ruchu na kolejach.

Uchwalono też drugi wniosek pos. Długosza, domagający się, aby wezwać władze, by przy rekwizycyi dzwonów zostawiano w parafiach przynajmniej jeden dzwon, czego dotąd nie przestrzegano.

Pos. Serwatowski domagał się osobnej komisyi dla spraw gospodarczych odnośnie do powiatów świeżo odzyskanych. Głosowanie w tej sprawie odroczono, gdyż minister Twardowski przyrzekł udzielić w tej sprawie jeszcze pewnych wyjaśnień.

Pos. Dębski żalił się na niedostateczne uwalnianie urzędników pocztowych od służby wojskowej i na brak dostatecznej liczby urzędników wogóle.

Układ Koła polskiego z rządem.

Po tych sprawach przystąpiono do właściwego porządku dziennego, tj. do omówienia poszczególnych punktów układu między Kołem polskiem a rządem.

Co do uchylenia cenzury politycznej przyjęto sprawozdanie prezydyum do wiadomości.

Co do przywrócenia autonomii cywilnej w kraju wywiązała się długa i bardzo ożywiona dyskusya. Uchwalono wniosek pos. Skarbka, domagający się reaktywowania rad gminnych w miastach i wsiach.

Pos. Starowiejski zauważył, że w wielu gminach poginęły księgi i zapiski, i podniósł, że Wydział krajowy powinien dać inicyatywę do uporządkowania tych spraw, rząd zaś powinien udzielić w tym kierunku finansowej pomocy.

Następnie uchwalono wniosek pos. Bobrowskiego, domagający się załatwienia protestu od wyboru rad gminnych w Bochni i Mysłakowicach.

Po przemówieniach pos. Skarbka, Diamanda, Śliwińskiego i Daszyńskiego w sprawie przywrócenia autonomii we Lwowie, odrzucono wniosek pos. Skarbka, domagający się reaktywowania dawnej rady miejskiej we Lwowie, a uchwalono wniosek pos. Daszyńskiego, wzywający rząd, by przystąpił do jak najrychlejszego rozpisania wyborów do rady miejskiej we Lwowie na podstawie porozumienia się stronnictw.

W sprawie upaństwowienia szkół przyjęto sprawozdanie prezydyum do wiadomości, a ponadto uchwalono wnioski posłów: Rychlika o wypłatę czynszu za lokal szkolny gminie w Łańcucie, Tertila o odbudowę szkoły realnej w Tarnowie, tudzież o subwencyę dla gminy Tarnowa na odbudowę szkoły wydziałowej tamże, Skarbka, aby wydatki na odbudowę szkół wstawiono jeszcze do budżetu na rok 1917—18, Stesma o subwencyę dla prywatnego gimnazyum w Zaleszczykach, Dębskiego co do szkół w Przemyślanach, Witosa o odbudowę wogóle szkół przez wojnę zniszczonych i o przyśpieszenie budowy szkół tam, gdzie gminy fundusze już na to złożyły, Długosza o opróżnienie szkół, przez wojsko zajętych.

Pos. Kroguleski domagał się obsadzenia posad radców dworu Polakami przy Najwyższym Trybunale.

Po południu rozpoczęła się dyskusya w sprawie N. K. N., która jednak trwała tylko krótki czas.

W sprawie Legionów.

Resztę posiedzenia wypełniła bardzo burzliwa dyskusya w sprawie Legionów w szczególności nad sprawozdaniem z konferencyi z ministrem spraw zagranicznych Czerninem. Uchwały w tej sprawie zapadły jednak jednomyślnie. Przebieg tej dyskusyi i uchwały zapadłe uznano za ściśle poufne.

Zasiłki rządu.

(Telefonem).

Wiedeń, 25 października.

W subkomitecie komisyi zasiłków wojskowych toczyła się wczoraj dyskusya w sprawie wniosku posła Liebermanna o wyrażenie ostrej nagany ministrowi spraw wewnętrznych z powodu niewykonania dotąd ustawy, przyznającej zasiłek wojskowy rodzinom osób, wywiezionych do krajów nieprzyjacielskich. Minister spraw wewnętrznych, hr. Toggenburg, udzielił subkomitetowi w tej sprawie wyczerpujących wyjaśnień i przyrzekł wydać odpowiednie zarządzenia, poczem pos. Liebermann wniosek swój cofnął.

Pos. hr. Lasocki, który przedłożył projekt nowej ustawy w miejsce dotychczasowej ustawy upoważniającej, zgodził się na odroczenie dyskusyi nad tą ustawą do 4 tygodni, by przekonać się, czy rząd z ustawy upoważniającej uczyni użytek wreszcie.

Pos. Lasocki omówił następnie los obywateli austryackich, przebywających w Ameryce.

Minister hr. Toggenburg przyrzekł, że w najbliższych dniach poleci namiestnictwu galicyjskiemu, aby z funduszu zapomogowego przyznawało w miarę możności zasiłki obywatelom austryackim, przebywającym w Ameryce.

Na wniosek pos. Matakiewicza uchwalił subkomitet ustawę, upoważniającą rząd do wypłaty zasiłków inwalidom cywilnym.

O język polski.

(Telefonem).

Wiedeń, 25 października.

W Kole polskiem krążył wczoraj list, adresowany do niejakiego p. R. V. w Dąbrowie górniczej, okupacya austryacka. Poczta list ten zwróciła nadawcy z dopiskiem: »Język polski w listach niedopuszczalny. Odesłać napowrót«.

Prezydyum Koła zwróci się w tej sprawie do miarodajnych czynników.

Cofnięcie rezygnacyi pos. Witosa.

(Telefonem).

Wiedeń, 25 października.

Na wczorajszem posiedzeniu grupy posłów ludowych zwrócono się z kilku stron do posła Witosa z prośbą, aby rezygnacyę swą cofnął, czemu Witos zadośćuczynił.

Wyjazd hr. Czernina do Budapesztu

(Telefonem).

Budapeszt, 25 października.

Z końcem tego tygodnia przybędzie tu minister spraw zagranicznych hr. Czernin. Ze względu na to zapowiedziana interpelacya pos. Hollo w sprawie pokoju i odpowiedź prezydenta ministrów została odroczona, gdyż przewidują, że hr. Czernin w czasie swego pobytu w Budapeszcie udzieli stronnictwom parlamentu węgierskiego wyjaśnień w sprawie sytuacyi zagranicznej.

Otargnięcie do linii włoskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 25 października.

Urzędowo ogłaszają dnia 24 bm.:

Wschodni teren wojny.

W obrębie wojsk austro-węgierskich nic nowego.

Włoski teren wojny.

Na całym froncie południowo-zachodnim działalność bojowa wzmogła się znacznie. Koło Flicu, Tolminu i w północnej części płaskowyżu Bainsizza—Św. Ducha austro-węgierska i niemiecka piechota, po potężnem przygotowaniu artyleryjskiem, wdarła się do włoskich linii.

Południowo-wschodni teren wojny.

Na południe od Berat i z obu stron rzeki Devoli nasze wojska ubezpieczeniowe walczyły z sukcesem.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Berlin, 25 października.

(Biuro Wolffa). Wielka główna kwatera donosi dnia 24 bm.:

Zachodni teren wojny.

Front wojsk ks. Ruprechta: We Flandryi wojska nasze wyparły nieprzyjaciela przeciwatakiem prawie zupełnie z pasa terenu, jaki był obsadził w naszej strefie obronnej na południowym krańcu lasu Houthoulst. Wzięliśmy jeńców. W obszarze walki na przestrzeni od Drasbank do Zandvoorde po południu ogień ponownie bardzo się wzmógł. Nowych ataków nie było.

Front wojsk niemieckiego następcy tronu: Francuzi przeszli wczoraj na dwóch miejscach do wielkiego ataku. Na Chemin des Dames i na przestrzeni od kępy Ailette (na północ od Vauxaillon) aż do płaskowyżu Paissy (23 kilometrów). Walki, jakie przed południem rozwinęły się na południe od kanału Oise—Aisne, doprowadziły do ciężkiego i o zmiennem szczęściu zmagania się między Ailette a wzgórzami Ostel. Nieprzyjaciel, który rano ruszył na nasze linie, zniszczone sześciodniowym gwałtownym ogniem działowym, napotkał na nasz silny opór i poniósłszy duże straty, nie zdołał posunąć się naprzód. Dopiero w natarciu późniejszym, wykonanem po nowem przygotowaniu działowem, przez świeże wojska francuskie, poparte przez liczne automobile pancerne, które nastąpiło od zachodu w kierunku Allemant a od południa w kierunku Chavignon, udało mu się wedrzeć się do naszego stanowiska i dotrzeć aż do wymienionych wsi. Skutkiem tego nie można było utrzymać stanowisk, położonych pośrodku. Przy cofnięciu wojsk z linii na froncie, których wytrwale broniliśmy, musiano także umieszczone na przodzie baterye rozsadzić i w tym stanie pozostawiono je nieprzyjacielowi. Francuzi napierali ostro, lecz przez wdanie się w walkę naszych rezerw, zatrzymano uderzenie nieprzyjaciela na południe od Pinon koło Vaudesson i Chavignon, o którą to ostatnią miejscowość zacięcie walczono.

Ataki francuskie, rozpoczęte równocześnie przy użyciu kilku dywizyj po obu stronach folwarku La Royere na południe od Fillain, nie udały się wśród ciężkich strat nieprzyjaciela, mimo iż ponawiał on szturm kilka razy. Wieczorem po kilkugodzinnym ogniu huraganowym ruszył nieprzyjaciel do walki między Braye a Ailles. Dwa razy przypuszczały tam szturm jego wojska, uszeregowane głęboko. — Pod ogniem obronnym, a gdzieniegdzie i w zaciętej walce zbliska, złamał się całkowicie atak Francuzów. Bitwa toczyła się do późna w nocy, a nadowicie rozgrywały się walki miejscowe. Dotąd bitwa nie ożywiła się na nowo. Nasze wojska biły się bohatersko.

Na wschodnim brzegu Mozy, na południowy zachód od Beaumont, przez cały dzień walczono z rowów.

Wschodni teren wojny.

Między zatoką ryską a Dźwiną nocami aż do 22 października, bez przeszkód ze strony nieprzyjaciela, cofnęliśmy na szerokim froncie wojska zabezpieczające wysunięte daleko naprzód przed główne stanowisko, które staczając tam pomyślne potyczki, uniemożliwiły Rosyanom zoryentowanie się co do ustawienia naszych sił od początku września.

Front macedoński: Ożywiona czynność działowa tylko na zachód od jeziora Ochryda i od Wardaru aż do Doiran, gdzie odparto natarcia Anglików.

Włoski teren wojny.

Czynność bojowa w Tyrolu, Karyntyi i nad Soczą znacznie się ożywiła. Niemiecka artylerya wdała się w walkę ogniową. Piechota niemiecka i austro-węgierska wzięły dziś rano wysunięte naprzód stanowiska włoskie koło Flitschu, Tolminu i północnej części płaskowyżu Bainsizza.

Pierwszy generalny kwatermistrz Ludendorff.

Ks. biskup Bandurski.

(Z powodu przygotowanego do druku zbiorowego wydania wojennych pism ks. biskupa Bandurskiego p. t.: „Krwi ofiarnej cześć!“ t. I: Kazania i przemowy — t. II: Odezwy — t. III: Listy.)

Kraków dobrze pamięta postać, słowa i czyny ks. biskupa Bandurskiego. Zrazu jako sekretarz kardynała Puzyny, następnie jako kanonik wawelski, prałat i kanclerz konsystorza krakowskiego, rozszerzał z biegiem lat zakres swej publicznej, kaznodziejskiej i społecznej działalności, opiekun dziatwy (zakład Żurowskiej) i młodzieży, której był gorącym przyjacielem, kierownikiem duchownym (Małe seminaryum krakowskie) i ojcem wspierającym nietylko dusze, lecz niosącym pomoc wszelakiej nędzy i niedostatkowi młodego pokolenia — kiedy gromkim przemówił słowem czy to na Wawelu, czy w Maryackiej farze, wzbudzał zapał dla synów górnych, do życia pracowitego, poświęcającego siły swe Bogu i Ojczyźnie.

Toteż nic dziwnego, że w Leg. polskich, w kilka lat po jego wyjeździe z Krakowa w temże mieście organizowanych, znalazło się liczne grono jego wychowanków, przyjaciół i wielbicieli. — W grudniu roku 1906 stanął we Lwowie konsekrowany na biskupa-sufragana na nowym posterunku pracy narodowej i religijnej, przyjmując na siebie nowe i zdwojone obowiązki i ciężary. Przeczuciem wiedziony nazwał on wtedy ten posterunek „wygnaniem“, wiedząc iż tu, zdala od ukochanego Krakowa, ciężka będzie jego dola, a żmudną orka na twardej wschodniej glebie. A jednak — choć serce radziło mu pozostać w Krakowie, gdzie tak zasłużona cieszył się miłością i popularnością, iż za granicę sława jej rozchodziła się na całą Polskę, gdzie tyle trzymał w ręku nici, wiążących go ze sprawami polskiemi i Kościoła w Polsce, rozum kazał przecież pielgrzymować na wschód, by słowem gorącem, pełnem miłości i nigdy nie wyczerpującego się, ani przygasającego zapału użyźniać nasze kresy.

Głosem swym odzywającym się po niezliczone razy czasu corocznych wizytacyj po najdrobniejszych nawet parafiach, wnosił ducha odwagi przygniatanego nieustępliwą a wrogą agitacyą polityczną na Rusi, przywracał Polsce tysiące ginących dusz, budząc wraz z religijnem sumieniem także i zalękłe, zagłuszone sumienie narodowe wśród Polaków na rutenizacyę ostateczną skazanych. Setkami kazań i przemówień krzepił ducha gaszonego i utrwalał władztwo Kościoła polskiego na wschodzie.

Kiedy wybuchła wielka wojna światowa, znalazł się na — prawdziwem wygnaniu w Wiedniu, wyrzucony tam wraz z wielką falą emigrantów i ewakuowanych bezdomnych. I stąd — z pod Burgu głośno rozbrzmiewać począł jego głos pełen miłości i wiary i Skargowskiego namaszczenia, dopominający się u Boga i ludzi o nieprzedawnione prawa Polski do wolności, — o powinny respekt dla śmiało przez Legiony podniesionego polskiego oręża, o sprawiedliwość dla pokrzywdzonych, bezdomnych wychodźców.

Nie dość na tem. Kilkakrotnie — on jeden z biskupów — wyprawił się jak apostoł prawdziwy do wojsk walczących, do jeńców polskich i do wygnańców na Węgry, do Czech i na front Legionów polskich. Osamotniony zupełnie w tej pracy, pozostawiony sam sobie, swej własnej inicyatywie i nieustającej, płomiennej gorliwości, pozyskiwał wśród dziesiątka tysiąca Polaków-jeńców w Csót i Plan dusze i serca dla przyszłej armii polskiej. Przesiadując godzinami w konfesyonale, służył nietylko Polakom, ale i Niemcom, ku ich wielkiemu zbudowaniu, że biskup takim „małym“ i „zwyczajnym“ poświęca się rzeczom. Spieszył z posługą duchowną do zdrowych i chorych. W obozie jeńców w Csót na Węgrzech spowiadał w grudniu 1916 r. tych biedaków przez dziesięć dni po dziesięć godzin dziennie. A w Plan, w Czechach, gdzie w styczniu 1917 r. pracował, wybierzmował i podniósł na duchu około 10 tysięcy dusz, a nawet dwa tamże podczas jego pobytu zmarłych sam pochował.

Najpiękniejszemi jednak momentami jego niestrudzonej, a tak owocnej działalności narodowo-apostolskiej czasu wielkiej wojny były dwie jego podróże na front Legionów polskich: w grudniu 1915 r. na Boże Narodzenie i w maju 1916 r. na wielkie święto czwartackie. Żołnierz polski ujrzał w nim słusznie swego biskupa polowego i sam go też za prymasa duchowego Polski jednogłośnie desygnował. To sprawiedliwe i trafne poczucie żołnierzy polskich wyraził dobitnie a wiernie wigilijny rozkaz Komendy Legionów, odczytany przed frontem w obecności ks. biskupa przez szefa sztabu:

„By Was upewnić — brzmiał ów historyczny rozkaz do żołnierzy Legionów polskich — że dobrem jest Wasze dzieło, moralnie silne i zdrowe, politycznie konieczne i zbawienne i z najczystszych Narodu płynęło pobudek, przybył na nasz front bojowy najprzewielebniejszy ks. biskup Bandurski. Prymas duchowy Polski odradzającej się i wielki ducha narodowego chorąży przybył, by błogosławić szeregi, wzmocnić je w wierze sprawiedliwej i dać świadectwo, że naród jest z nami w tej chwili uroczystej i przez Jego usta dostojne do dalszych wzywa zwycięstw. Wielkiemu patryocie cześć! Niech zasłużone sztandary Leg. polskich pochylą drzewce, a rozradowane serca zaśpiewają: Excelsior!“

To też kazania jego żołnierskie na froncie były dla żołnierzy naszych momentami tak podniosłego zapału i pokrzepienia, że na zawsze pozostaną wśród wspomnień naszych żołnierskich jasną smugą światła.

Tak to wśród potopu wojennego, zalewającego zniszczoną i skrwawioną Polskę, odzywał się raz po raz donośny głos ks. biskupa Bandurskiego, to do braci w Ameryce, to do Związku Chłopskiego, to do wygnańców, do żołnierzy, — krzepiąc upadające w zwątpieniu dusze, wzywając do męstwa i wytrwania.

Zasługi te jego umieją oceniać sfery, koncentrujące swe prace społeczno-narodowe około sprawy żołnierstwa polskiego, jak o tem świadczą adresy hołdownicze i dziękczynne do dostojnego pracownika skierowywane. Oto tak trafnie i pięknie zarazem ujął zasługi ks. Bandurskiego adres imieniem [illegible] z roku 1916 wysłany przez Departament Wojskowy N. K. N.

„Dostojny ks. biskupie! Departament Wojskowy Naczelnego Komitetu Narodowego ma zaszczyt złożyć Waszej Biskupiej Mości, Duchowemu Opiekunowi Polskich Legionów, w dniu Jego Imienia wyrazy czci i hołdu. Zbroiłeś Najczcigodniejszy księże Biskupie płomiennem Twem słowem społeczeństwo w ofiarność, to też gdy dopełniły się czasy, przejrzałeś, współtwórco samoistnego Czynu Orężnego Polski, Legiony Polskie w swym duchu i rzuciłeś cały autorytet dostojnej Twej godności na ich szalę: na szalę wyzwoleńczych dążeń Narodu. Złączyłeś Księże Biskupie, w duszy walczącego żołnierza polskiego imię Kościoła ze sprawą, dla której oddaje swe życie, a czyniąc przez to zadość jednej z pierwszych potrzeb jego serca, nawiązałeś nić Narodu naszego dziejów nieprzerwanej tradycyi. W chwili, gdy wojna szerzy zniszczenie i zalewa świat krwią, przeczysz, witany przez szeregi Polskich Legionów, jako Prymas odradzającej się Polski słowom, które w wirze olbrzymich wypadków śmierć jedynie widzą i wołasz do Narodu: „z krwi Twojej będziesz żyw“. Racz zatem Wasza Biskupia Mość, za tę krzepiącą moc, za siłę pragnień i potęgę nadziei, które w nas budzisz i podtrzymujesz — gorącą i najżywszą przyjąć podziękę, wraz z życzeniami, by [illegible] się w rzeczywistość, by [illegible] krwią nasza, [illegible] niezłomną wiarą powstała Odrodzona Niepodległa Ojczyzna.

Piotrków, dnia 27 czerwca 1916“.

(następuje pieczęć i podpisy.)

Z Legionów.

Przemyśl, 22 października.

Komenda Legionów wydała następujący rozkaz z dnia 19 bm.:

»J. E. Tarnowski podczas niedawnego pobytu w Przemyślu, zakomunikował nam treść listu ks. Zdzisława Lubomirskiego, wzywającego wojsko do poniesienia jeszcze jednej ofiary dla dobra ojczyzny i zachowania możności tworzenia Wojska Polskiego z chwilą powstania rządu narodowego. W uznaniu ofiary wojska książę prezydent i dzisiejszy regent przyrzekał, że wespół z czcigodnymi kolegami dołoży starań i sił, które tylko w ludzkiej są mocy, by przyśpieszyć powrót Polskiego Korpusu Posiłkowego do Królestwa w roli kadr wojska polskiego. W podzięce za te słowa otuchy i przyrzeczenia wystosowałem do ks. Lubomirskiego następujący list;

»Jaśnie Oświecony Książę! Dostojny Panie Regencie!

Hr. Tarnowski przywiózł nam dzisiaj pismo J. O. Księcia do oficerów i żołnierzy, wzywające do ofiarnego wytrwania czekającej nas niebawem nowej kampanii bojowej, która mimo, że jest najcięższą, będzie spełniona z polskim honorem i odpowiedzialnością. Apel J. O. Księcia i męskie ujęcie konieczności umacniania zrębów państwowości polskiej przez oparcie budowy przyszłej armii na legionowych podwalinach zespoliło nas z Jego osobą jeszcze bardziej i upewniło, że wojskowe potrzeby Polski znajdą w osobie J. O. Księcia dostojnego i pewnego rzecznika. Mocne słowa J. O. Księcia i serdeczne zapewnienie o Jego i Dostojnych Kolegów w Radzie dla nas życzliwości dodały nam otuchy i upewniły, że nie jesteśmy przecież w Ojczyźnie bezdomni, a wiara, że służymy dobru Ojczyzny i jej jaśniejszej przyszłości umocni nasze kroki w pochodzie przez daleką ziemię do wyswobodzonej świątyni narodowej niepodległości. Racz Jaśnie Oświecony a Dostojny Regencie przyjąć w imieniu wojska wyrazy szczerej podzięki i powinnego posłuszeństwa.

Zieliński, pułkownik m. p.

Z Rady Regencyjnej.

Warszawa, 23 października.

Ks. prałat **Chełmicki** objął urząd generalnego sekretarza Rady regencyjnej. Urząd ten wraz z urzędem referendarza Rady regencyjnej wchodzi w skład t. zw. gabinetu cywilnego. Na to drugie wysokie stanowisko powołany został p. Jan **Kucharzewski** i otrzymał zarazem tytuł referendarza koronnego.

Rada regencyjna otrzymała, między innemi gratulacyami, depeszę z Konstantynopola, następującej treści:

»Kongres partyi »Jedności i Postępu« przed zamknięciem swego posiedzenia jednomyślnie uchwalił wniosek wysłania imieniem kongresu pozdrowienia nowemu Państwu Polskiemu i życzeń pomyślności w europejskiej rodzinie. — Mam sobie za miły obowiązek fakt ten podać do wiadomości Panów, łącząc doń me najserdeczniejsze osobiste życzenia.

Sekretarz generalny »Jedności i Postępu« **Midhat-Szakri**«.

Departament gospodarstwa społecznego T. R. S.

(Koresp »N. Reformy«).

Warszawa, 23 października.

(ojs). Departament gospodarstwa społecznego, utworzony z początkiem bieżącego roku, objął stopniowo całokształt spraw gospodarczych. Zakres jego działania dotyczył zrazu rolnictwa, przemysłu, handlu i odbudowy kraju i rozszerzył się niebawem przez przejęcie spraw, związanych z windykacyą strat wojennych i aprowizacyi kraju. Żaden z tych działów nie posiadał jednakowoż ściśle określonej kompetencyi, a nadto związek ich był dość nienaturalny, co stanęło na przeszkodzie akcyi planowej, nawet teoretycznej. Niemniej jednak stara się kierownictwo Departamentu, spoczywające w ręku dyrektora **Janickiego** i wicedyrektora **Kaczorowskiego** o rozwinięcie intenzywnej działalności i zakreślenie jej ram szerokich.

Powstaje komisya rolnicza (kierownik p. Wielawski, wiceprezes C. T. R.), przemysłowa (kierownik p. Goolman), handlowa (kier. p. K. Nathanson), odbudowy kraju (kier. p. Heurich), windykacyi strat wojen. (kier. p. K. Olszewski).

Z powodu wynikłych trudności natury zewnętrznej, zawieszają komisye: rolnicze, odbudowy kraju i przemysłowa działalność swą pod koniec maja b. r., jako komisye samodzielne i prowadzą dalsze swe prace już jako podległe wprost ogólnemu kierownictwu Departamentu.

Natomiast komisya windykacyi strat wojennych zbiera materyały, dotyczące rozliczenia się państwa polskiego z innemi państwami — i w tym kierunku działalność jej postępuje żywo. Wydział aprowizacyi stawia sobie za zadanie ustalenie norm wywozu z kraju i prowadzi w tej mierze układy z państwami centralnemi, ponadto zabiega około uregulowania kontroli stosowania tych norm, rozdziału artykułów spożywczych, oraz walkę z lichwą żywnościową. Komisya reform agrarnych, powołana dopiero niedawno do życia, także energicznie przystępuje do pracy, poświęcając wiele uwagi sprawom, związanym z komasacyą. Komisya handlowa opracowuje, przyjęty następnie, projekt organizacyi urzędu miar, przystosowując miary do systemu metrycznego.

Ogólnie zaś występował Departament gospodarczy w obronie polskiego przemysłu, handlu i rolnictwa, pośrednicząc między ludnością a władzami okupacyjnemi, starając się łagodzić ostre zarządzenia tych władz i interweniując w wypadkach nadużyć. W dziedzinie aprowizacyi przyczynił się Departament gospodarczy wydatnie do zorganizowania urzędów aprowizacyjnych łącznie z władzami okupacyjnemi i przedstawicielami miast i instytucyj społecznych. — Tutaj ustalono, jakie artykuły żywności wolno wywozić, — inne podlegają kontroli Departamentu. Ten zaś łącznie z komisyą statystyczną C. T. R. i takiemiż samemi komisyami sejmików powiatowych dbać będzie o należytą aprowizacyę kraju.

Następstwa zjazdu protestantów w Łodzi.

Do „Czasu" donoszą z Warszawy pod datą 23 b. m.:

Delegat warszawski na zjazd synodalny w Łodzi, mecenas **Ręczlerski**, członek Rady Departamentu sprawiedliwości, odgrywający w życiu społecznem Warszawy poważną rolę, został w sobotę **przez władzę okupacyjną zaaresztowany** (Donieśliśmy o tem we wtorek. Prz. „N. Ref.") Aresztowanie poprzedziła rewizya, przypominająca dni „ochrany" warszawskiej. Jest on następstwem przemówienia mecenasa Ręczlerskiego na zjeździe synodalnym, gdzie wykazywał prawną bezpodstawność ułożonego przez władzie niemieckie nowego statutu kościoła ewangelickiego w Królestwie. W sprawie tej interweniował natychmiast ks. Zdzisław Lubomirski, a na skutek tej interwencyi p. Ręczlerski **został wypuszczony**. Obiegają również pogłoski o aresztowaniu superintendenta **Gundlacha**, który wraz z innymi posłami polskiej narodowości opuścił łódzkie zebranie, zgłosiwszy protest przeciwko legalności uchwał.

Bunt wojsk rosyjskich w Estonii.

»Vossische Zeitung« donosi ze Sztokholmu: Wedle nadeszłych tu pewnych wiadomości, został od nocy sobotniej wstrzymany dla osób prywatnych ruch kolejowy na przestrzeni Rewal—Hapsal oraz Rewal—Fellig. W sobotę odejść miały dwa ostatnie pociągi, pozostawione dla miejscowej ludności, z Hapsal w kierunku Rewla.

W myśl rozkazu komendanta twierdzy Rewla z piątku, osoby cywilne, nie mieszkające stale w obrębie twierdzy, jakoteż wszyscy poddani państw sprzymierzonych i neutralnych, mają w przeciągu 48 godzin opuścić obszar twierdzy w kierunku na Taps. Ubiegłej środy przebywał w Rewlu naczelny wódz północnego frontu, generał Czeremisow. Zdaje się, że przyszło tam **do poważnych zaburzeń pośród żołnierzy**. Załogi Baltischportu i Rewla w nocy na środę ubiegłego tygodnia **uwięziły** z nieznanych na razie powodów **swoich oficerów**, opuściły z jeńcami swoimi samowolnie wyspę Nargon i wylądowały w Rewlu, gdzie o świcie we środę odbyło się wspólne posiedzenie organizacyj żołnierskich. Omawiano sprawę **zupełnie regularnego strajku żołnierzy.**

W oznaczonej godzinie mieli żołnierze wewnątrz trójkąta frontowego: Liwa (między Hapsalem a Rewlem), Rewal i Weissenstein, oraz wzdłuż linii Rewal—Wesenberg—Narwa **opuścić swoje stanowiska i z całem uzbrojeniem wycofać się na razie w kierunku Pskowa**. Jako powód tego opuszczenia stanowisk podawano względy zarówno polityczne, jak wojskowe: **niechęć dla ministerstwa burżuazyjnego**, rozwiązanie organizacyj żołnierskich na froncie przez Kiereńskiego, **niedostateczne uzbrojenie**, wzrastający brak środków żywności na froncie.

Po burzliwych rozprawach zarzucono na razie myśl strajku żołnierzy, zwłaszcza po zawiadomieniu obradujących, że rząd jest zdecydowany w razie potrzeby znacznej części wiernych rządowi wojsk w obrębie placu broni Wenden—Walk użyć dla uspokojenia opornych żołnierzy północnego frontu.

Załoga wyspy Nargon powróciła we czwartek na swoje stanowiska pod wodzą nowych oficerów, podczas gdy oficerowie, uwięzieni w Rewlu, pozostali pod strażą miejscowej Rady żołnierskiej.

Natomiast **prawidłowy strajk wybuchł we flotyli parowców i łodzi motorowych na jeziorze Pejpus**. Flotyla, która krążyła na zachodniej stronie jeziora między Kennal a ujściem rzeki Wielikiej na północny zachód od Pskowa i między innemi przewoziła amunicyę i prowianty do linii kolejowej Pedepe—Dorpat—Walk, **opuściła ostatniej środy, wskutek zmowy, swoje stanowiska obserwacyjne**, zebrała się u zachodniego wybrzeża jeziora przy Krasnoj Gorce i udała się zwartym szeregiem ku Seneree (północno-wschodni kąt jeziora u ujścia Narwy), gdzie dotychczas stoi na kotwicy, **trzyma w więzach komenderujących oficerów marynarki i wysłała delegatów do Rady** żołnierskiej Narwy, celem naradzenia się nad krokami dalszymi.

Informator »Vossische Ztg.« mówi o **całkowitym rozkładzie w obrębie wojsk rosyjskich w Estonii i północnych Inflantach**, utrzymywanych tylko w luźnych karbach dzięki więź jeszcze względnie karnej postawie wojsk obsadzonych umocnionych linij Wenden—Walk—Werro oraz Psków—Plussa.

O ustaleniu pisowni polskiej.

Kancelarya Krak. Akademii umiejętności przesyła nam pismo następujące:

W myśl uchwały Walnego zgromadzenia członków Akademii umiejętności, wydział filologiczny, na podstawie otrzymanego mandatu, postanowił na posiedzeniu dnia 6 października b. r. zwołać konferencyę w sprawie ostatecznego ustalenia pisowni na dzień 5 stycznia 1918 (rano). Prócz członków wydziału filologicznego uchwalono zaprosić do współudziału w konferencyi: 1) Gal. Radę szkolną krajową, 2) Departament Oświecenia publicznego w Warszawie, 3) Towarzystwo Przyjaciół nauk w Poznaniu, 4) Towarzystwo naukowe w Toruniu, 5) Towarzystwo naukowe w Warszawie, 6) Towarzystwo dla popierania nauki polskiej we Lwowie, 7) Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych we Lwowie, oraz Krakowskie Koło tegoż Towarzystwa, 8) Stowarzyszenie nauczycielstwa polskiego w Warszawie, 9) nakoniec osobno kilku wybitnych rzeczoznawców z Warszawy i z Galicyi.

Instytucye zaproszone na konferencyę zechcą wyznaczyć ze swego grona po jednym lub dwu członków i o osobach wybranych na delegatów zawiadomić jak najwcześniej Zarząd Akademii. Byłoby niezmiernie pożądane, by tak miejscowi członkowie konferencyi, jak delegaci zaproszonych Towarzystw zechcieli przybyć o jeden dzień wcześniej, t. j. 4 stycznia 1918, i zejść się w Akademii, aby odbyć przedwstępne narady w celu odpowiedniego przygotowania materyału na konferencyę w dniu 5 stycznia. O ile tak wymienione Towarzystwa, jak i fachowi uczeni, zajmujący się pisownią, chcieliby w sprawie ustalenia pisowni wnieść na konferencyę jakiekolwiek pisma, memoryały lub wnioski, to należałoby je nadesłać do Akademii co najmniej na cztery tygodnie przed datą konferencyi, aby specyalni sprawozdawcy mogli tak nagromadzony materyał przygotować do wspólnych obrad.

Poprzez dal.

Przeczuwam, wiem to, widzę stąd
Ów podreglański buków pas.
Królewski, cudny, złoty rząd,
Idący poprzez smreków las...

Przeczuwam, wiem to, poprzez dal
Widzę na ciemnym borów tle
Ten cud jesieni, radość hal,
Skąpaną w świeżej, wonnej mgle.

Przeczuwam, wiem to, widzę stąd...
Przymykam oczy, by ten cud
Na wymarzony przenieść ląd,
Na nieodkrytą wyspę złud...

Przeczuwam, wiem to... Poprzez dal
Chłonę ten słodki urok w krew,
Aby nie został tu, jak żal,
Kiedy odejdę w szumie drzew...

Siedliska. *Feliks Gwiżdż.*

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze nadsyłanie prenumeraty. — Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

Kronika.

Kraków, 25 października.

Ze związku większych miast. Wskutek wyjazdu prezesa Związku, dyrektora Galicyjskiego Wojennego Zakładu kredytowego, posła Franciszka Maryewskiego, do Lwowa, kierownictwo biura Związku większych miast Królestwa Galicyi w Krakowie objął wiceprezes Związku, poseł dr Ferdynand Maiss, burmistrz miasta Bochni.

Brak chleba. Ponieważ wczoraj piekarze krakowscy otrzymali tylko asygnaty na mąkę, która im będzie dopiero dzisiaj wydana, przeto należy być przygotowanym, że w mieście dzisiaj rano pieczywa nie będzie. Dopiero po południu chleb będzie sprzedawany.

Bony na ziemniaki. Jak już donieśliśmy, dzisiaj zacznie się w biurach zapomogowych **wydawanie bonów zniżkowych na zakupno ziemniaków zimowych**. Bonów otrzymać można tyle, ile dana osoba zamierza lub może nabyć po 100 kg. ziemniaków, to jest w najwyższym wymiarze, ile ma osób na utrzymaniu.

Każda z osób, zgłaszających się po nowe bony na ziemniaki zimowe, ma przynieść ze sobą legitymacyę, na podstawie której biuro zapomogowe (urzędujące po południu od godziny 4 do 8 wieczorem) równocześnie przy wydaniu bonów wystawi drugą legitymacyę, uprawniającą do poboru bonów na ziemniaki. Ta sama legitymacya służyć będzie zarazem **do poboru bonów węglowych** dla osób, które, po dokonaniu rejonowania węgla, uzyskają karty węglowe, a posiadają warunki do korzystania z państwowej akcyi zapomogowej.

Ze względu na wyższą wartość bonów na ziemniaki, przy ich zakupnie na czas zimowy wskazanem jest, aby sami właściciele legitymacyj, lub ich starsi odpowiedzialni zastępcy, posiadający osobistą legitymacyę (żony, dzieci dorosłe i t. p.), zgłaszały się po bony, których nie będzie się wydawać dzieciom małym, ani też osobom, zgłaszającym się z legitymacyami obcemi, a nie posiadającym wykluczającego wątpliwości upoważnienia.

Przy zakupnie ziemniaków w kasach miejskich, mają osoby, korzystające z bonów, przedstawić swoją legitymacyę, wydaną dla bonów ziemniaczanych i węglowych. Bez tej legitymacyi bony nie będą przyjmowane.

Celem uniknięcia natłoku przy zgłaszaniu się po nowe bony, zarządza prezydyum miasta zgłaszanie się kolejno, według porządku liter alfabetu, od których się zaczynają nazwiska osób zgłaszających się.

W szczególności 24 i 25 b. m. zgłaszać się mogą po bony na ziemniaki tylko osoby, których nazwiska zaczynają się od litery A do D włącznie; dnia 26 b. m.: E do H; dnia 27 b. m.: I do K; dnia 29 b. m.: L do O; dnia 30 b. m.: P do S; dnia 31 b. m.: T do Z włącznie.

Od dnia 2 listopada b. r. ogłoszony zostanie dalszy alfabetyczny porządek zgłaszania się.

Od piątku, 26 b. m., wydawać będą biura zapomogowe również **bony** na bieżący pobór ziemniaków zimowych w sklepach miejskich, **przyznające zniżki po 20 hal kg.**, które w zasadzie przyznawać się będzie tym osobom, które większych zapasów ziemniaków nie nabywają. Przy sposobności odbierania bonów na zapas ziemniaków, będą wydawane i inne rodzaje bonów.

Wzywa się osoby ze sfer urzędniczych, profesorów i nauczycieli, oraz pracowników fabryki tytoniu, **dla których otworzono 8 osobnych biur**, aby zechcieli się przenieść do nich w sprawie poboru bonów i **tym sposobem uwolnili inne biura od przeciążenia**, siebie od długiego wyczekiwania na kolej załatwienia, a zarazem ułatwili innym a licznym osobom uzyskanie bonów bez straty czasu i narażania się na wyczekiwanie na zimnie na swoją kolej. Do przeniesienia się wystarczy zgłosić się do właściwego biura, które stronie po okazaniu legitymacyi, wyda kartę katastru, z którą się zgłosić należy do biura nowego.

Dla zakładów, szkół, ochronek i t. p. instytucyj, otwarto nowe biuro zapomogowe przy placu WW. Świętych l. 1 na I. piętrze nad miejskim Urzędem pośrednictwa pracy, które urzęduje codziennie od godziny 4 po południu do 7 wieczorem.

Z teatru im. Słowackiego. »Carewicz«, najświeższy utwór Gabryeli Zapolskiej, z którym występuje teatr imienia Słowackiego w sobotę, dnia 27 b. m., posiada, obok wszystkich zalet stylu i faktury dramatycznej znakomitej autorki, nieco odmienny charakter od sztuk dotychczasowych. Silny realizm utworów poprzednich zastępuje w »Carewiczu« w szeregu scen głębszy ton melancholii i sentymentu, a służący za kanwę treści konflikt serca z racyą stanu, przedstawiła autorka w subtelnych barwach. Sztuka posiada nadto świetne popisowe role, przedewszystkiem głównych bohaterów: carewicza i Soni, oraz charakterystycznych figur dworu, jak oddany z duszą kamerdyner, służalczy a przewrotny minister i antyteza jego wielki książę rycerski i otwarty. Atrakcyjnej tej nowości przygotowała dyrekcya możliwie najwystawniejszą oprawę sceniczną z reżyseryą p. Zelwerowicza. Główne role objęli pp.: Majchrowiczówna, Węgierko, Sosnowski, Noskowski, Żytecki i Jarnicki.

Dzisiaj po raz czwarty »Nigdy zapóźno« H. [illegible] i P. Wolffa; jutro »Warszawianka« i »Sędziowie« St. Wyspiańskiego.

Kwartet czeski w Galicyi. Sławny »Kwartet czeski«, najznakomitszy współczesny zespół kameralny, przybędzie niebawem do Galicyi z inicyatywy Dyrekcyi koncertów krakowskich T. Trzcińskiego. Świetni artyści wystąpią w Tarnowie, Przemyślu, Lwowie i Zakopanem. W Krakowie dadzą się słyszeć w pierwszych dniach listopada. Wobec tego, że ostatni wieczór kwartetowy w Krakowie (Brukselczyków) odbył się jeszcze przed wojną, występ niezrównanej czwórki czeskiej wypełni dotkliwą lukę w naszym ruchu muzycznym. Kwartet czeski nie grał u nas od roku 1911. Zamówienia biletów w księgarni F. Eberta, hotel Saski.

Z Towarzystwa numizmatycznego. P. Leonard Lepszy wygłosi w dniu 26 b. m., to jest w piątek, o godzinie 6 wieczorem w hotelu Francuskim na posiedzeniu członków Towarzystwa numizmatycznego odczyt o najnowszych medalach. — Goście mile widziani.

W kollegium wykładów naukowych (Rynek gł., linia A—B, l. 39), odbędzie się we czwartek, dnia 25 b. m., o godzinie 7 wieczorem, wykład redaktora Kazimierza Czapińskiego pod tytułem: »Montaigne, sceptyk francuski epoki odrodzenia«; w piątek, dnia 26 b. m., mówić będzie redaktor Tad. Dąbrowski w dalszym ciągu o »Królu Duchu, jako romansie historyozoficznym«; w sobotę, dnia 27 b. m., wykład profesora dra Józefa Reissa o »twórczości Fr. Schuberta«; pieśni odśpiewa artystka operowa p. Aleksandra Szafrańska, utwory fortepianowo odegrają pp.: Jadwiga Fontanówna i prof. St. Lipski.

W sprawie oszczędzania gazu przesyła nam zarząd gazowni miejskiej pismo następujące:

Dyrekcya krakowskiej gazowni miejskiej zwraca się do konsumentów gazu z prośbą, by, celem szybkiego usunięcia powstałych defektów w urządzeniach gazowych, zwracali się nie tylko do gazowni, której brak sił roboczych, ale także do koncesyonowanych instalatorów gazowych, uprawnionych do wykonywania urządzeń gazowych. W razie uchodzenia gazu, należy, celem uniknięcia wypadku, zaprzestać używania gazu, gazomierz zamknąć, a o grożącem niebezpieczeństwie natychmiast dać znać gazowni, lub jednemu z koncesyonowanych instalatorów. Równocześnie zawiadamia się, że wskutek braku sił roboczych i materyałów, pieców kąpielowych do naprawy gazownia nie przyjmuje, jak również z powodu braku węgla **nie przyjmuje nowych zgłoszeń** na ustawienie gazomierzy i wykonywanie nowych instalacyj gazowych. Wkońcu zwraca się dyrekcya gazowni do konsumentów z uprzejmem wezwaniem **do jak najdalszych oszczędności** w spotrzebowaniu gazu. Brak węgla **grozi zatrzymaniem ruchu gazowni**, gdyby więc konsumenci daleko posuniętych oszczędności sami nie przeprowadzili, gazownia zmuszoną będzie chwycić się sama daleko idących ograniczeń.

Zgromadzenie majstrów krawieckich, odbyte dnia 24 b. m., uchwaliło zakupić znaczną ilość ziemniaków. Kancelarya cechu (ulica Stolarska l. 13) przyjmuje do dnia 25 b. m. godz. 7 wieczorem zgłoszenia na ziemniaki i węgiel.

Brak zapałek. Do wielu przeróżnych braków, wywołanych wypadkami wojennymi, przybył nowy, tym razem dla odmiany brak zapałek. Nigdzie ich już od szeregu dni nie można dostać, po sklepach odbywa się prawdziwa gonitwa za tym artykułem. W niektórych sklepikach, gdzie jeszcze znalazły się resztki zapasów, natychmiast podwyższono ceny zapałek na 10 h za pudełko. Nie brak jednak kupców, którzy w dalszym ciągu sprzedają zapałki po 6 h. W kołach kupieckich zapewniają, że jest to na szczęście tylko brak chwilowy, wywołany trudnościami przewozowemi. Podobno wagon zapałek, przeznaczony dla Krakowa, ugrzązł gdzieś na drodze.

Znowu konfiskata nici. Na placu Wolnica pod l. 2 w mieszkaniu Benjamina Feinera wykryto wczoraj po południu kilkanaście paczek nici do szycia, białych i czarnych, nadto dwie skrzynie lnianych sznurów i dwa worki sznurków. Zapasy przewieziono do dyrekcyi policyi i złożono w biurze dla zwalczania lichwy towarowej.

Wczoraj po południu plutonowy policyi, p. Pasternak, zauważył pewnego izraelitę, jak ładował ogromny kufer na wózek. Żołnierz policyjny zainteresował się zawartością kufra i chciał ją skontrolować. W tej chwili wyjął z portfelu ów izraelita banknot 1.000-koronowy i wręczył go żołnierzowi. Żołnierz banknot mimowolnie przyjął, ale równocześnie zatrzymał kufer i przywiózł go na policyę. Po otwarciu okazało się, że kufer był wypełniony różnemi nićmi. Właściciel kufra umknął po wręczeniu żołnierzowi 1.000 K, skoro tylko spostrzegł, że się przekupstwo nie udało. Żołnierz złożył powyższą kwotę w dyrekcyi policyi. Rozpoczęto dochodzenia celem ustalenia tożsamości osoby handlarza, który stracił nici, kufer i 1.000 K w gotówce.

Skonfiskowane zapasy nici winny być, podobnie, jak inne artykuły, po orzeczeniu przepadku, po cenach normalnych sprzedane publiczności.

Rekord drożyzny. Wojna, a zwłaszcza trzeci rok jej trwania, przyniosła tak niesłychane podrożenie wszelkich artykułów, że pięcio- i dziesięciokrotnie wyższa cena w stosunku do przedwojennej, nikogo nie dziwi. Trzydziestokrotnie n. p. podrożało mydło i do tego się także ludzie przyzwyczaili, pięćdziesięciokrotnie podrożał pieprz — i z tem jakoś można wytrzymać. Niektóre jednak artykuły, i to z dziedziny najpotrzebniejszych, osiągnęły taki rekord drożyzny, że to staje się już katastrofą. Do tych artykułów należą tkaniny lniane, bawełniane i wełniane, a przedewszystkiem odnośne przędze. Tak na przykład nici, których szpulka kosztowała przed wojną 12—16 h, obecnie kosztują 8 do 10 K, a więc podrożały 70-krotnie: motek bawełny do cerowania, którego cena przed wojną wynosiła **pięć halerzy**, obecnie kosztuje 8 K. bawełna ta więc jest droższą 160 razy, niż przed wojną. (Tego rekordu już zapewne żaden artykuł nie prześcignął). Ponadto stoi przed nami smutna perspektywa, że nie będziemy mogli chodzić nawet już w łatach, lecz w dziurach, których nie będzie czem zaszyć, czy zacerować. Ta ewentualna ażarowość kostyumów będzie bardzo groźna w zbliżającej się porze zimowej.

Włamania i kradzieże. W nocy z 4 na 5 b. m. włamano się do sklepu Kemplera i Spółki, przy ulicy Dietlowskiej pod l. 47, i skradziono 14 wielkich zwojów sukna wartości 20.000 koron. Podobnie zakradli się włamywacze do sklepu Izaaka Konigsberga, przy ulicy rabina Meiselsa l. 32, i zabrali 13 zwojów płótna oraz materyi wartości 6000 koron.

Policya aresztowała kilku nabywców skradzionych towarów, mianowicie 20-letniego Mojżesza Hirschberga, 20-letniego Wilhelma Lempla, 25-letniego Józefa Spielvogla i 16-letniego Markusa Schalla. Główny sprawca 20-letni Abraham Bernstein został w międzyczasie powołany do wojska.

Do mieszkania p. Witolda Lewandowskiego przy ulicy Wolskiej włamali się wczoraj wieczorem niewykryci jeszcze sprawcy i skradli kosztowności oraz garderobę, wartości 2.000 K.

Z kraju.

Bochnia, 21 października. (Wystawa wojenna). W najbliższych dniach zostanie otwartą w naszem mieście wystawa wojenna. Z ciekawością odczytuje ludność rozlepione na murach miasta ogłoszenia, zapowiadające cały szereg niespodzianek z okazyi tej wystawy. — Znajdą się tam sprowadzone z wystawy wojennej w Wiedniu przedmioty wystawowe 46 dywizyi strzelców, do której i tutejszy pułk należy. W skład tychże wejdą liczne trofea, jak rozmaite gatunki zdobytych broni, jako też wszelakie przybory dzisiejszej sztuki wojennej. — W związku z wystawą połączony będzie szereg miłych wieczorów, wypełnionych koncertami specyalnie sprowadzonych orkiestr wojskowych, przedstawieniami teatralnemi i kabaretowemi przy udziale zamiejscowych artystów. Ze względu na niezwykłość produkcyj, jak i na to, że cały dochód przeznaczony jest na fundusz dla wdów i sierót po poległych żołnierzach tutejszego pułku, spodziewaną jest jak największa frekwencya i ofiarność miejscowej, jako też i zamiejscowej publiczności.

Rozpaczliwy stan aprowizacyjny w Nowym Sączu. Korespondent nowosądecki pisze nam: W ślad poprzedniej korespondencyi o rozpaczliwem położeniu aprowizacyjnem w Nowym Sączu i miasteczkach tutejszego powiatu, donieść należy w imię prawdy, że stan ten poprawił się. Dziś, dnia 22 października, czyli po 12 dniach »nieobecności«, pojawił się u tutejszych piekarzy chleb. Rozdawano go — oczywiście za zapłatą — po ćwierć bocheneczka. Jakość jego da się najwłaściwiej określić żargonem lwowskim: »lepikiszka«. Na to jednak nikt nie zważał. Po 12 dniach »bezchlebnego postu«, a u wielu postu rzeczywistego, istne tłumy cisnęły się do »przybytków« piekarnianych. — Z »chlebem« tym odchodził ten, kto miał zdrowe ręce i nogi, a w ścisku torował sobie drogę łokciami i pięściami. Inni odchodzili bez niczego, w dodatku silnie poturbowani i w podartem odzieniu. Wedle »wyroczni« piekarzy, znowu jakiś czas nie będzie i tej »lepikiszki«. Oto »poprawienie się« nowosądeckiego stanu aprowizacyjnego i »rozkosz« mieszkańców 30-tysięcznego grodu.

Cerkiew spalona przez meteor. Rzadki ten przypadek dotknął niedawno cerkiew w **Tarnawie**, powiatu dobromilskiego, wsi położonej u stóp ruin zamku Herburt, a wsławionej śmiercią Dyabła Stadnickiego. Meteor spadł na cerkiew w samo południe, a widziało go kilku chłopów pasących obok bydło. Zanim ludzie zbiegli się na ratunek, płomienie objęły już cały budynek, z którego w kilka godzin pozostał tylko popiół, a wśród niego stopione dzwony i pogięte metalowe części ołtarzów. Cerkiew zbudowaną była dopiero przed kilkunastu la-

Niemniej gorąco wypowiedziało ks. Bandurskiemu swą wdzięczność wychodźtwo polskie w adresie hołdowniczym, odczytanym publicznie w Wiedniu po odczycie jego dnia 28-go sierpnia 1915 r.

„Uszedłszy domów naszych płonących, ziemi naszej najechanej, przygnane krwawą zawieruchą strasznej wojny między obcy naród, tułacze żałobni, szukaliśmy ducha ratunku w pracy dla świętej sprawy Legionów. Sprawę tę podjęli, spełniając testament ojców, mężowie nasi, synowie, bracia i przyjaciele. Raz po raz dochodziła nas straszna wieść o krwawym zgonie najbliższych i raniła nam serce, zwątpienie odbierało moc. Rosły mogiły, mnożyły się krzyże, a znikąd zda się nie przychodziła nadzieja. W tych ciężkich chwilach Ojcze, Zwiastunie dobrej Nadziei, Ty słowem swem Bożem krzepiłeś nas i dźwigałeś. W mocy Twojej wiary odzyskiwaliśmy swoją wiarę, w natchnieniu Twojem proroczem duch nasz się wzmacniał i hartował. Więc

„Iżeś Ojcze, błogosławił sprawie, za którą giną dziś mężowie nasi, synowie, bracia i przyjaciele, żeś błogosławił czynom żywych, a grobom poległych — cześć Ci składamy.

„Iżeś uwierzył w bohaterstwo dzisiejszej polskiej Ofiary i odniósł Ją do Boga — cześć Ci składamy.

„Iżeś nas nie opuścił w ciężkiej i złej dobie, w zwątpienia naszej i serca upadku, żeś nas pokrzepiał i ból łez naszych łagodził — cześć Ci składamy.

„A gdy się wreszcie Polska dzieci nasza, gdy blask Przedświtu wzejdzie nad nami, tę chwilę radosną, chwilę przenajświętszą, niech głos Twój natchniony pierwszy ją powita, o polski Kapłanie Boży, tego Ci życzy w nagrodę Polka wygnanka i Polak wygnaniec".

Adres powyższy podpisały wszystkie stowarzyszenia polskie w Wiedniu.

Tych parę słów, poprzedzających zbiorowe wydanie wszystkich wojennych kazań, przemów, odezw i listów. Ks. Biskupa Bandurskiego za jego upoważnieniem przez piszącego do druku przygotowanych, tych tedy parę słów podyktowanych żywą wdzięcznością, czcią i miłością dla wielkiego tego Kapłana, niech objaśni czytelnika wspomnianych wojennych odezw, listów, kazań i przemówień patryotycznych Ks. Biskupa Bandurskiego, jaka była geneza i warunki, wśród których powstawały. Ocenić je i uznać musi sam czytelnik sercem i czynami.

Niechaj je czyta żołnierz — i pracownik każdy cywilny, o odbudowie Polski myślący i nad nią pracujący, — niech czyta duchowny i świecki, uczeń i polityk, bo każdy tam do siebie powinne zawołanie znajdzie i sił do wytrwania niemało.

Wydawca podejmując zbiorowe wydanie wspomnianych pism wojennych Ks. Biskupa Bandurskiego, spełni nietylko społeczny czyn dobry, ważny i podniosły, ale złoży zarazem powinny hołd jego pracom narodowym i stanowisku Ks. Biskupa wobec Legionów polskich. — Wszak On jeden stał wiernie z nami od początku pod sztandarem, na którym wypisaliśmy krwią naszą słowa: „WOLNOŚĆ — RZĄD — i WOJSKO".

Legionista.

ty — meteoru, który zapadł się kilka metrów w ziemię, dotychczas nie odkopano.

Brodzki policyant właścicielem szulerni we Lwowie. Zamieszkały przy ulicy Potockiego l. 36 we Lwowie uciekinier z Brodów, były policyant Jakimczyk, założył sobie tutaj doskonale prosperującą szulernię. Pewnej nocy wkroczyła tam policya, na skutek skargi jednego z gości, który przegrał 6000 koron i wyłapała szajkę graczy, osadziwszy ich razem z Jakimczykiem w areszatch śledczych.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

We czwartek, dnia 25 b. m.: »Nigdy zapóźno« E. Bernsteina i P. Wolffa.

W piątek, dnia 26 b. m.: »Warszawianka« i »Sędziowie« St. Wyspiańskiego.

Repertoar miejskiego teatru ludowego przy ulicy Rajskiej.

We czwartek, dnia 25 b. m.: »Glejt« Macieja Szukiewicza.

† Dr Ludwik Doboszyński.

Wczoraj umarł w Krakowie, w 52 roku życia, dr Ludwik Doboszyński, lekarz znany w naszem mieście i kraju.

Ś. p. dr Ludwik Doboszyński był wychowańcem Uniwersytetu Jagiellońskiego, w którym odbył studya i uzyskał dyplom doktora medycyny. Przez kilkanaście lat był następnie sekundaryuszem w szpitalu św. Łazarza, poczem powołany został na stanowisko lekarza kierującego do tłumienia chorób nagminnych na Podolu i przez kilka lat był dyrektorem szpitala okręgowego w Żabiu. Po chlubnem wywiązaniu się z zadania na tem stanowisku, objął posadę lekarza fundacyi Skarbkowskiej w Drohowyżu, skąd po kilku latach powołany został na stanowisko konsulenta sanitarnego w kopalniach węgla w Sierszy. Obowiązki te spełniał z całą gorliwością przez czas wojny, dopóki przedwczesna śmierć nie położyła kresu jego działalności. W międzyczasie zajmował się także ś. p. dr Ludwik Doboszyński prywatną praktyką lekarską w paru miejscowościach, zyskując sobie, dzięki swej głębokiej wiedzy lekarskiej i sumienności, liczną klientelę.

W roku bieżącym zwrócił powszechną uwagę prasy krajowej, zarówno fachowej, jak codziennej, pracą swoją, ogłoszoną drukiem p. t. „Kilka uwag o akcyi przeciwgruźliczej“. Nadzwyczaj trafne spostrzeżenia i wnioski, na ścisłych oparte podstawach naukowych, a przytem wywody dla szerszego ogółu dostępne, nadały tej pracy ś. p. dra Ludwika Doboszyńskiego dobrze zasłużony rozgłos i uczyniły ją w kraju popularną. Spodziewano się też powszechnie dalszych prac ś. p. dra Ludwika Doboszyńskiego w tym kierunku, gdy ciężka i przewlekła choroba przecięła pasmo dni jego pracowitego żywota.

W sferach zawodowych ceniony dla swej sumiennej wiedzy, lubiany i ceniony wśród kolegów i przyjaciół, łączył z obowiązkowością swoją głębsze poczucie obywatelskie i szczere zajęcie się sprawami publicznemi. Niestoty nie było mu danem doczekać się rozstrzygnięcia wielkich wypadków dziejowych, rozgrywających się w jego oczach i pochłaniających baczną jego uwagę.

Ś. p. dr Ludwik Doboszyński był bratem dra Adama Doboszyńskiego.

Pogrzeb odbędzie się w piątek o godzinie 4 po południu z domu żałoby przy ulicy Karmelickiej l. 33.

Z teatru ludowego.

„Glejt“. Dramat w 4-ch aktach Macieja Szukiewicza.

Przed kilku laty teatr lwowski zapoznał publiczność polską z najnowszem dziełem scenicznem Macieja Szukiewicza, obecnie zaś teatr miejski, przy ulicy Rajskiej, zdecydował się wystawić dramat powyższy w Krakowie. „Glejt“, którego treść w głównych motywach przypomina znany dramat Małeckiego „List żelazny“, ma niewątpliwie zalety literackie, które potęguje piękny język, zabarwiony kolorytem starej polszczyzny. Akcya sceniczna działa płynie, żywo okraszona jaskrawemi epizodami o tragicznym podkładzie. Nadmiar nagromadzonych jednak okropności, zwłaszcza w akcie czwartym, gdy przy trumnie swego teścia Krajczy Ciechanowiecki czyni spowiedź swych zbrodni i błaga obecnych o odebranie mu życia, a szalony ksiądz pod wpływem obłędu zdradza mu tajemnicę okropnego zgonu matki — daje przewagę żywiołowi melodramatycznemu, który wyciska piętno na całym utworze.

Scena przy ulicy Rajskiej nie szczędziła trudu, aby „efektowny dramat Szukiewicza podać w szacie odpowiedniej wystawy i przygotowania reżyserskiego. Mieliśmy na scenie wskrzeszony w dosadnej charakterystyce świat szlachetczyzny, butę magnacką i nastroje wojenne z epoki rozpraw tatarskich. Pomimo jednak zasługujących na uznanie wysiłków drużyny artystycznej, „Glejt“, jak się okazało, na sukces teatralny trwalszy liczyć nie może. Nie mogła uratować sytuacyi ani pełna zapału i dramatycznej siły gra p. Boelkego w roli Erazma Ciechanowieckiego, ani pełne tragicznej grozy akcenty bólu i rozpaczy, jakie umiejętnie podkreślała p. Turowiczówna w roli Martyny, ani słodki liryzm panny Czechowskiej w roli Halszki. Pan Motyczyński nazbyt ponuro i groźnie traktował rolę starosty Łopacińskiego, trzymając głos monotonnie na jednej nucie. Za to w ruchach i geście scenicznym był doskonałym. Pani Modzelewska i pp. Konarski (ksiądz Floryan), Topolski i Skalski z przejęciem grali swe role, choć mimowoli nie zdołali się uchronić od dygressyj melodramatycznych, które zamiast tragicznej grozy budziły od czasu do czasu w audytoryum objawy wesołości.

W. Pr.

Zwycięstwo nad Soczą.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 25 października.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Operacye nad Soczą postępują pomyślnie naprzód. Sprzymierzone wojska odrzuciły nieprzyjaciela z jego pierwszych pozycyj na froncie szerokości 30 klm. Pojmano kilka tysięcy jeńców i zdobyto liczne działa.

Berlin, 25 października.

Biuro Wolffa donosi 24 bm. wieczorem:

We Flandryi silna walka ogniowa. Na Chemin des Dames nieznaczna czynność artyleryi nieprzyjacielskiej. Francuzi nie kontynuowali swoich ataków.

Na wschodzie nic ważnego.

Na froncie włoskim wspólne operacye atakowe biorą przebieg zamierzony. Dotąd zgłoszono kilka tysięcy jeńców.

Atak Zeppelinów na wybrzeże Finlandyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 25 października.

Według petersburskiego doniesienia korespondenta »Nord-Sued«, Zeppeliny bombardowały wybrzeże zatoki ryskiej i wybrzeże finlandzkie.

Z Komisyi budżetowej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 25 października.

W komisyi budżetowej przydzielono wnioski poszczególnym referentom, poczem toczyła się dyskusya co do traktowania wniosku Krafta, domagającego się zaproszenia ministra spraw zagranicznych hr. Czernina. W dyskusyi tej między innymi zabierał także głos dr. Diamand. **Przy głosowaniu wniosek o odroczenie głosowania co do strony merytorycznej został przyjęty 13 głosami przeciw 11.** Z powodu braku kompletu przewodniczący przerwał posiedzenie na 1 godzinę.

Po podjęciu posiedzenia dr Koroszec postawił wniosek, by zaprosić wspólnego ministra skarbu bar. Buriana do jawienia się w komisyi budżetowej w celu dania wyjaśnień o stosunkach, panujących w Bośni i Hercegowinie.

Na wniosek pos. Teufla uchwalono głosowanie nad wnioskami Krafta i Koroszeca odroczyć do posiedzenia komisyi budżetowej, które odbędzie się w piątek.

Generalny sprawozdawca dr Steinwender rozpoczął następnie obrady nad budżetem. — Przemawiał jeszcze dr Koroszec, poczem obrady przerwano do następnego posiedzenia we czwartek.

O wstrzymanie wysyłki „Piasta“.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 25 października.

Na interpelacyę pos. Bojki, Witosa, Średniawskiego i tow. w sprawie zakazu dostarczania tygodnika »Piast« do obozów rosyjskich jeńców polskiej narodowości, odpowiedział minister obrony kraj., że do obozów jeńców wolno przesyłać wszelkie wydawnictwa, wydawane w Austro-Węgrzech i w obszarach okupowanych przez nasze wojska, że zatem **wstrzymanie wysyłki »Piasta« przez dotyczącego komendanta eskortowego nastąpiło tylko z nieświadomości, że to pismo wychodzi w Krakowie.** Komendy eskortowe i odnośne posterunki żandarmeryi otrzymały odpowiednie wskazówki oraz zlecenie, aby w kwestyach wątpliwych zwracały się z zapytaniem do przełożonych władz.

Urlopy do miejscowości w strefie zakazanej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 25 października.

Na interpelacyę pos. Lewickiego, Fili i tow. w sprawie szykanowania poleskich żołnierzy, udających się na urlop do obszaru wojennego w Galicyi, położonego w pobliżu frontu, odpowiedział minister obrony kraj., że według postanowień o podróżach do obszaru wojennego, przed udzieleniem urlopu dla osób wojskowych, potrzebne jest porozumienie się z władzami wojskowemi tego okręgu, w którym leży dane miejsce urlopu. Żołnierz, o którego chodziło w interpelacyi, nie miał takiego zezwolenia od dotyczącej komendy armii i dlatego odtransportowano go z powrotem. **Obecnie naczelna komenda armii zawiadamia, że jest skłonną znieść wszelkie istniejące jeszcze ograniczenia co do urlopów do miejscowości w strefie zabronionej. Dotyczące zarządzenia co do urlopów oficerów do Galicyi i Bukowiny zostały już wydane.**

Obrady Izby panów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 25 października.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby panów odczytano pismo prezydenta ministrów, zawiadamiające o nominacyi ks. Ferdynanda Lobkowitza na wiceprezydenta Izby. Prezydent poświęcił zmarłemu członkowi Izby panów Czajkowskiemu gorące słowa wspomnienia.

Na wniosek ks. Alojzego Lichtensteina uchwaliła Izba wniosek w sprawie wolności podatkowej od dodatków drożyźnianych, przyznanych urzędnikom i służbie krajów i gmin postawić na porządku dziennym najbliższego posiedzenia dla dokonania pierwszego czytania.

Członek Izby Vukovic wręczył wniosek w sprawie odbudowy marynarki handlowej. Po przejściu do porządku dziennego projekt ustawy w sprawie rozszerzenia czasu trwania ustawy o wsparciach dla marynarki przydzielono specyalnej komisyi z 10 członków. Projekt ustawy w sprawie zarządzeń odwetowych na polu prawnem i gospodarczem z okazyi wydarzeń wojennych przydzielono stałej komisyi dla spraw prawniczych. Zmianę autonomicznego regulaminu Izby panów uchwalono w drugiem i trzeciem czytaniu.

Zwycięstwo nad Soczą.

Prezydent ks. Windischgrätz oświadcza następnie: Przypadł mi honor i czuję się szczęśliwym, że mogę Wysokiej Izbie zakomunikować wiadomość, która niezawodnie obudzi ogólne radosne zainteresowanie. Wiadomość ta, podpisana przez generała bar. Waldstättena, brzmi: **Dziś rano wojska austro-węgierskie i niemieckie nad górnym biegiem Soczy przeszły do ofenzywy. (Żywe oklaski). Operacye, według nadeszłych dotąd relacyj mają przebieg korzystny. W kilku miejscach przełamano pierwszą linię nieprzyjacielską. Dotąd zabrano do niewoli około 6.000 jeńców.** (Burzliwe długotrwałe oklaski i brawa). Izba z entuzyazmem istotnie patryotycznym przyjęła to uwiadomienie do wiadomości, pozostaje mi więc tylko dodać: Oby Bóg błogosławił nasze chorągwie i nadal prowadził je ku zwycięstwu. (Burzliwe oklaski).

Wybory do komisyi.

Po podjęciu wyborów do komisyi uchwalono dyskusyę nad oświadczeniem rządu połączyć z dyskusyą nad prowizoryum budżetowem i przeprowadzić ją na jednem z najbliższych posiedzeń. Następne posiedzenie dzisiaj.

Dyskusya budżetowa w Sejmie węgierskim.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Budapeszt, 25 października.

W Sejmie węgierskim, w dyskusyi budżetowej pos. Rakovszky, omawiając sprawę papieru dla dzienników oświadczył, że rząd nie potrafił przeprowadzić umowy zawartej z Austryą. W Austryi podniesiono zarzut, że Węgry dają za mało środków żywności i że z tego powodu Austrya nie daje Węgrom papieru i węgla. Pogróżka taka jest całkiem nielojalną. Byłoby zgubnem dla Austryi, gdyby Węgry zajęły stanowisko odwetu.

Hr. Tisza wskazuje, że jego zdaniem przeszkodą dla rychłego zawarcia pokoju jest to, że nieprzyjaciele wmawiają w swe narody, że nasza polityka agresywna spowodowała wojnę światową, oraz to, że w krajach nieprzyjacielskich szerzonem jest zapatrywanie, iż monarchia jest znużoną i niezdolną do dalszej wojny. Mowca wskazuje na szkodliwość agitacyi politycznej tych kół, które żyrują się, jako zwolennicy idei pokoju pod wszelkimi warunkami i ośmielają się nawet atakować najważniejszych sprzymierzeńców. Węgry wytrwają w wojnie do ostatka. Nie monarchia spowodowała wojnę. Nota Ojca św. daje dostateczny dowód, że monarchia była gotową do zawarcia pokoju sprawiedliwego, a jedynie nieprzyjaciele wahają się i nie chcą słyszeć o pokoju.

Dalej wskazywał hr. Tisza na niebezpieczeństwo, tkwiące w forsowaniu reformy wyborczej.

Prezydent ministrów dr Wekerle reflektuje na wywody poszczególnych mowców, oświadczył w sprawie reformy wyborczej, że jest moralną niemożliwością, aby gabinet, powołany do przeprowadzenia tej kwestyi, usunął przeprowadzenie jej z porządku dziennego. Dr Wekerle jest przekonany, że na podstawie nowej ustawy wyborczej prawodawstwo będzie zawsze rozporządzało dostateczną siłą, aby uniemożliwić tendencye ultraradykalne.

O pożyczce wojennej powiedział dr Wekerle, że choć wynikną wielkie ciężary dla państwa, państwo węgierskie będzie zawsze w możności uczynić zadość swoim zobowiązaniom.

O kwestyi robotniczej powiedział prezydent ministrów, że jest z przekonania przyjacielem wolności organizacyi robotniczej, lecz wolność robotników musi być także przestrzegana wobec jakiegokolwiek przymusu przystępowania do tych organizacyj.

Cesarz w południowym Tyrolu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Trydent, 25 października.

W tych dniach walka minowa, którą prowadzono od tygodnia w skałach Monte Sie, na razie zakończyła się. Cesarz odwiedził walczących tam bohaterów i w czasie swego pobytu przypiął order żelaznej korony na piersi 19-letniego oficera saperów, który dniem i nocą przebywał w sztolni i rozsadził skałę, po której Włosi mogliby ruszyć na nasze stanowisko, oraz zniszczył nieprzyjacielski system minowy. Również pochwalił cesarz tyrolskich strzelców pospolitego ruszenia. Wieczór przepędził cesarz w Bozen, gdzie dzieci zgotowały mu hołd, przybywszy z lampionami i pochodniami przy dźwiękach marszów patryotycznych. Cesarz przyjął hołd i z balkonu swej kwatery pozdrawiał kilkakrotnem skinieniem ręki dzieci, które niestrudzenie wznosiły radosne okrzyki. Piękny hołd, który zakończył się odśpiewaniem hymnu cesarskiego, uczynił na monarsze widoczne głębokie wrażenie.

Odznaczenie prezydenta ministrów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 25 października.

Cesarz nadał prezydentowi ministrów Seidlerowi wielki krzyż orderu Stefana.

Premier bawarski o sytuacyi politycznej.

(Telefonem).

Monachium, 25 października.

Na posiedzeniu bawarskiej Izby posłów w dniu 23 bm. prezydent ministrów hr. Hertling omówił w dłuższym wywodzie sytuacyę polityczną i między innemi oświadczył:

W rzeczywistości nie zbliżyliśmy się do pokoju ani o krok. Anglia chce przedewszystkiem zniszczyć handel niemiecki. Ponadto chodzi koalicyi, jak to widać z mów Asquitha i Churchilla, o Alzacyę i Lotaryngię.

Zjazd polskiej demokracyi w Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 25 października.

»Polnische Pressagentur« przynosi następujący telegram ze Sztokholmu:

Pod honorowem prezydyum Aleksandra Lednickiego dnia 19 bm. rozpoczęły się tutaj obrady zjazdu polskich organizacyj demokratycznych w Rosyi. Obecnych było 608 delegatów, reprezentujących 49 komitetów i klubów demokratycznych.

Po otwarciu zjazdu przez generała Pabiańskiego, odczytano liczne pisma powitalne, między temi od biskupa Ciepłaka, od babki rewolucyonistów rosyjskich Brezko-Breszkowskiej, od wiceministra ukraińskiego Mickiewicza, od polskiego Towarzystwa szkolnego itd. Następnie wśród wielkiego entuzyazmu jednogłośnie przyjęto rezolucyę, która wyraża Radzie regencyjnej w Warszawie hołd i posłuszeństwo. **Rezolucya stanowczo podkreśla, że Polacy w Rosyi nie śmią prowadzić żadnej własnej polityki, lecz muszą się poddać poleceniom ojczyzny i współpracować nad odbudową państwa polskiego.**

Po przyjęciu rezolucyi zjazd złożył hołd Radzie regencyjnej.

Ultimatum socyalistów finlandzkich.

(Telefonem).

Sztokholm, 25 października.

Finlandzkie stronnictwo socyalistyczne wręczyło senatowi ultimatum, zapowiadające strajk generalny, jeżeli kwestya wyżywienia nie będzie ostatecznie załatwiona po dzień 1 listopada.

Dymisya gabinetu włoskiego.

(Telefonem).

Lugano, 25 października.

»Secolo« jest zdania, że cały gabinet wkrótce poda się do dymisyi. Nawet dotychczasowi zwolennicy utrzymują, że gabinet zadania swego nie spełnił i dlatego ustąpić musi miejsca innemu.

Nowy minister spraw zagranicznych we Francyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 25 października.

Według paryskich doniesień dzienników medyolańskich, w miejsce Ribota zamianowany został ministrem spraw zagranicznych Barthou.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

†

Dr Ludwik Doboszyński

lekarz w Sierszy Wodnej

przeżywszy lat 53, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 24 października 1917 roku w Krakowie.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby L. 33 przy ulicy Karmelickiej na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w piątek dnia 26 b. m. o godz. 4 po południu.

Na ten smutny obrzęd stroskana żona wraz z dziećmi zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Woinego w Krakowie.

†

Karol Żychal

superarbitrowany legionista, nauczyciel w Chrzanowie

przeżywszy lat 23, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 24 października 1917 roku w Krakowie.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby L. 7 przy ulicy Wielopole na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w piątek dnia 26 b. m. o godzinie 3 po południu.

Na ten smutny obrzęd stroskani rodzice i rodzeństwo zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

Nabożeństwo żałobne

odbędzie się w sobotę dnia 27 b. m. o godzinie 8 rano w kościele paraf. św. Mikołaja.

†

Dr Stanisław Haliniak

lekarz wojskowy 54 p. ciężkiej artyleryi

najdroższy syn i brat

umarł jako ofiara swego zawodu dnia 21 października 1917 roku, przeżywszy lat 26.

Zwłoki złożono tymczasowo na cmentarzu w Czortkowie.

W nieutulonym żalu pozostała rodzina zawiadamia o tem Krewnych, Przyjaciół, Kolegów i Znajomych.

†

Nasz ukochany mąż i ojciec

SEWERYN RYZIEWICZ

były naczelnik kolejowy, burmistrz w Rawie Ruskiej i dyrektor Kasy zaliczkowej

po długiej chorobie zmarł dnia 11 b. m. we Lwowie, ulica Sadowa L. 2.

O tem zawiadamia w ciężkim smutku pozostała

Rodzina.

Podziękowanie.

Wszystkim tym, którzy naszej najukochańszej córeczce Janusi oddali ostatnią posługę i okazali nam swe współczucie, z powodu niepowetowanej straty, jaką ponieśliśmy, składamy tą drogą staropolskie „Bóg zapłać!“

9433 Janowie Emilewiczowie.

Panienka

młoda, inteligentna, znająca bardzo dobrze krawieczyznę i krój, poszukuje miejsca w prywatnym, lepszym domu bez różnicy wyznania. Posadę objąć może od 1 listopada lub później. Zgłoszenia pod A. L. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9404 1 5

Rodowita Niemka

biegła w gospodarstwie domowem, szuka posady, jako samodzielna kucharka lub zarządczyni domu; również jako bona do jednego lub dwojga dzieci w lepszym domu. Wiadomość: Podgórze, ul. Mickiewicza l. 28, I p. 9407

Posady biurowej

w Krakowie poszukuje młodzieniec, wolny od wojska, z ukończoną IV kl. gimn. i wyższą szkołą handlową. Zgłoszenia pisemne pod „Młodzieniec" do Biura dzienników i ogłoszeń M. Kupczyca, ul. Jagiellońska 7. 9418

Niemka

poszukuje nauczyciela lub nauczycielki języka polskiego. Zgłoszenia: **Ant. Baumgartner**, poste restante, **Kraków.** 9430

Potrzebna nauczycielka

na wieś, pod Krakowem, dla dziewczynki z III kl. licealnej i dla chłopczyka z I kl. gimnazyalnej. Zgłoszenia: 31 października, ulica Podwale l. 2, II p., od godziny 12 do 4. 9428

Dwu panien

do ekspedycyi, poszukuje handel papieru W. Rympel, Kraków, ulica Grodzka 60. Zgłoszenia osobiste od godz. 10—11 przed poł. i od 4—5 po poł. 9420 1 3

Biuro paszportowe niemieckie w Krakowie, ul. Asnyka l. 9, poszukuje

woźnego

natychmiast. Wymagane świadectwa i znajomość języka polskiego i niemieckiego. 9408 1 2

Biuro techniczne

Ignacy Fendler

Kraków, ul. Straszewskiego 2, parter

poszukuje **panny** ze stenografią polsko-niemiecką, biegle piszącej na maszynie. Zgłoszenia osobiste dnia 26 i 27 b. m., między godz. 12 a 1 w południe. 9412

Ostatnia karta

frontów.

Paaschego. Nr 26.

Cena K 1·12, z przes. K 1·20 (z przes. polec. K 1·45).

Wysyła Księgarnia **D. E. Friedleina, Kraków,** 9312 **Rynek 17.** 1 5

Apteka w Krzeszowicach

poszukuje **praktykanta (ki)** (katolika). 9406 1 3

Krajowy Patronat

rękodzieł i przemysłu urządza praktyczny kurs nauki naprawy obuwia i przyznaje zdolniejszym kandydatom odpowiedni zasiłek. Mogą być przyjęte także dziewczęta powyżej lat 18. Zgłoszenie przyjmuje biuro Patronatu w Krakowie, ul. Karmelicka 27. 9413 1 3

Przyjmujemy do naprawy i kupujemy przepalone i zepsute

dynamo-maszyny i motory elektryczne

dla rozmaitych rodzajów prądu i napięcia.

Na wszelkie zapytania służymy odwrotnie szczegółowemi informacyami oraz najdogodniejszemi ofertami.

Warsztaty dla naprawy maszyn i narzędzi rolniczych

„NAPROL"

Kraków, ul. św. Wawrzyńca l. 26. 8383 7 7

Willa

w Krośnie

z 14-sto-morgową parcelą, z wolnej ręki do sprzedania. Ogrzewanie centralne. Położenie przepiękne. Teren naftonośny. Bliższe szczegóły poda **Powielarnia Krakowska, Kraków, ul. Wiślna l. 8.** 8858 8 12

KAWIARNIA „WARSZAWA"

ul. Sławkowska 30

od dnia 16 września b. r. codziennie od godziny 7—11 wieczór

KONCERT ORKIESTRY CYGAŃSKIEJ

pod batutą słynnego prymasa cygańskiego **BERTOK WILLY** z Budapesztu.

Soliści na czelo, tarago i cimbalo. 9380 4 0

Zdolny ogrodnik

obeznany we wszystkich gałęziach ogrodnictwa, oraz z rac. prowadzeniem rybołóstwa, poszukuje posady do większego ogrodu, możliwie handlowego. Posadę może objąć zaraz lub od 1 stycznia 1918. Zgłoszenia: L. Matłachowski, Rzeszów, ul. Mazurkowska l. 1374. 9182 1 2

Nauka buchalteryi

różnych systemów: włoskiego, amerykańskiego i t. p., z uwzględnieniem potrzeb, bankowa, handlowa, przemysłowa, gospodarcza — praktycznie i w krótkim czasie. Wiadomość w zakładzie zegarmistrzowskim p. A. Holika, ul. Sławkowska l. 1. 9417 1 5

Przez pomyłkę

zabrany pakunek dnia 3 b. m., jest do odebrania. Ul. Długa 41, II p. 9426

Psa

łańcuchowego, kupię zaraz. Ul. Długa l. 74. Witkowska. 9411 1 3

Fotel duży

2 małe używane, etażerka, klawiatura stojąca, składana, dla pianistów, i stół okrągły — do sprzedania. Ul. Krowoderska l. 27, II p., oficyna, u. p. L. Wilczek. 9409 1 2

Żakiet źrebięcy

w dobrym stanie, do sprzedania. Oglądać można od g. 1—3, ulica Felicyanek 27, właściciel. 9401 1 2

Encyklopedyę Orgelbranda

kupię okazyjnie. Zgłoszenia pod **„Encyklopedya"** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 9431 1 2

Kilka wozów

silnych, 4-kołowych, ma do sprzedania pracownia kowalska A. Jędrzejczyka, Krowodrza, ul. Mazowiecka, naprzeciw Straży pożarnej. 9402 1 3

Fortepian

b. dobrej marki, z angielską mechaniką, do przegrywania na godziny. Zgłoszenia w Zakładzie fotograficznym E. Pierzchalskiego, ul. Karmelicka 21. 8653 0 10

Lekcyj języka francuskiego udziela

Roger de Brugière

z dyplomem Uniwersytetu paryskiego **ulica Wielopole l. 11, I piętro.** 8659 17 25

Czapki

wojskowe, legionowe, urzędnicze, studenckie, oraz wszelkie przybory umundurowania poleca

A. Bross

ul. Floryańska 44, tuż obok Bramy Floryańskiej. Tel. 3269. 8176 6 0

Najwłaściwszym środkiem do poprawienia barwy włosów: siwych, spłowiałych lub rudych jest

Ekstrakt orzechowy

Juliana Józefowicza

perfumera, w kolorach: blond, szatyn, brunatny i czarny.

Sprzedaż w składach aptecznych, perfumeryach w Krakowie: J. Hanak i Sp., Szewska 5; Reim i Sp., Rynek i Zopetha i Sp., Sienna 5; we Lwowie: P. Mikolasch i Ska. 9410 1 3

Salon dla panów

osobny gabinet dla pań

mycie głowy, suszenie aparatem elektrycznym. **Zygmunt Lamensdorf**, fryzyer, Kraków, Sławkowska l. 11 7732 8 0

Wojskowe zegarki w branzoletce.

dokładnie uregulowane i obciągnięte Nikiowe lub stalowe K 25·—, 30·—, 35·—, z błyszczącą radyową tarcza K 30·—, 35·—, 40·—. Zegarek rem z masy perłow. K 30·—, 35·—. Srebrny zegarek w branzoletce rozciąg. K 56·—, 60·—. 14-karat. złoty zegarek w branzoletce rozciąg. K 136·—, 160·—. 3 letnie pisemne poręczenie. Wysyłka za zaliczką. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. **Pierwsza fabryka zegarów Jana Konrada,** c. i k. nadw. dostawcy, Brüx Nr 1354 (Czechy). Główny cennik darmo i opłatnie. 3471 28 40

Księgarnia

G. Gebethnera i Spółki w Krakowie

8877 2 3 poleca ostatnie swoje wydawnictwa:

	Koron
Plater-Zyberk C. **O potrzebie reformy szkoły średniej dla dziewcząt**	1·20
Prus B. **Grzechy dzieciństwa**	2·—
Romer i Weinfeld. **Annuaire statistique Polonais**	8·—
Sinko T. **Mickiewiczowe widzenie księdza Piotra**	1·80
Słoński E. **Ta, co nie zginęła**	5·10
kart.	7·70
opraw.	9·30
Sokołowski A. Dr. **Wielkie klęski społeczne**	8·—
Szmigielski J. X. **Wiara i moralność.** Wykład apologetyczny	5·60
Żmijewska. **Książę Pan**	6·40

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Zawiadamiam P. T. Publiczność, iż otwarłem

zakład mechaniczno-ślusarski

w Krakowie, przy ul. Jagiellońskiej L. 6.

Przyjmuję roboty i reparacye, wchodzące w zakres ślusarstwa, mechaniki wszelkiego rodzaju, kotłów i maszyn, tak parowych, jakoteż i rolniczych, i wykonuję z całą znajomością rzeczy, sumiennie, szybko, dokładnie i po najprzystępniejszych cenach, w Krakowie i na prowincyi. A zatem proszę P. T. Publiczności o łaskawe zgłoszenia tak piśmienne, jakoteż i ustne.

Z wysokim szacunkiem

Wojciech Piątek

9097 3 5 **Kraków, ul. Jagiellońska L. 6.**

Pracownia slöjdu pedagogicznego

Maryi Berggruen-Raderowej

ul. Szlak L. 11, I p.

Lekcye zbiorowe dla dzieci od lat 6-ciu do 14 (stolarka ped., koszykarstwo, kartonaż, roboty z papieru, wiór, raffii) oraz

3-miesięczny kurs dla pp. nauczycielek, matek i wychowawczyń (w godzinach wieczornych, od 1 listopada 1917). Zgłoszenia i zwiedzanie pracowni od godz. 3—4-tej codziennie. 9223 3 6

Obrazy oryginalne wybitnych malarzy

T. Axentowicza, Brandta, W. Czachórskiego, J. Fałata, A. Gryglewskiego, V. Hofmanna, W. Kossaka, A. Kotsisa, J. Malczewskiego, A. Piotrowskiego, Z. Rozwadowskiego, H. Siemiradzkiego, P. Stachiewicza, F. Streitta, W. Wankiego, L. Wyczółkowskiego, Żmurki i innych — do nabycia w 8789 8 10

Salonie Sztuki „STUDIUM"

Sławkowska 30, I p., od godz. 11—1 i 3—7. — Telefon 2048.

KOSTYUMY

płaszcze, suknie, bluzki, halki

poleca

LEON BRACIEJOWSKI

Kraków, Grodzka 5.

5850 14 0 Uwaga: **Grodzka 5.**

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład

używanych wozów wszelkich typów

także wszelkiego rodzaju uprząż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. **Karol Fischer, Wiedeń,** II., Praterstrasse 72 hotel Nordbahn. Tel. 44.406. Pożąd. korresp. w języku niem. 131 124 0

OBRAZY

oryginały najznakomitszych malarzy polskich, jak: Axentowicza — Fałata — Juliusza i Wojciecha Kossaka — Wyczółkowskiego — Matejki — Żmurki — Wywiórskiego — Ajdukiewicza i Ruszczyca sprzedam: ul. Pijarska l. 9, róg Sławkowskiej, I piętro, na lewo. — Oglądać można od godziny 10-tej rano do 5-tej po południu. 8740 7 15

Fabryka cementu w Podgórzu-Bonarce poszukuje do natychmiastowego wstąpienia

starszego dozorcy

(placmajstra). Reflektanci zechcą się zgłosić osobiście w biurze fabryki cementu w Bonarce w godzinach przedpołudniowych. 9329 2 3

SRUT

zimną drogą może sobie każdy łatwo sam zrobić przy pomocy mego rotac. przyrządu „PERFEKT". Ręczy się za należytą okrągłość i działalność, w przeciwnym razie zwrot pieniędzy. Cena 26 K. Przy dowolnej wielkości za dalszy numer o 4 K więcej. — Zgłoszenia przyjmuje **Karol Mareda, Praga** XV., Sitnygasse 37. 9324 3 4

Licytacya koni.

W niedzielę dnia 28 października b. r. o godzinie 8 rano odbędzie się licytacya koni w szpitalu końskim **w Czerlanach** (koło Gródka Jagiellońskiego).

Udział w licytacyi mogą brać tylko ci rolnicy, którzy wykażą się legitymacyą dotyczącej władzy politycznej lub komendy rejonowej. 9488

Najpiękniejszą ozdobą

kobiety jest pełny,

bujny i jędrny biust.

Panie, które pod tym względem nie uważają się za doskonałe, zechcą z zaufaniem napisać do Idy Krause, która zupełnie bez wydatków, na podstawie swojej wypróbowanej metody, udziela dyskretnie rady celem uzyskania idealnych, pełnych kształtów.

Ida Krause, Pressburg (Węgry), Schanzstrasse 2, Abt. 47. 3773 49 0

Ciągnienie 20-halerzowej

loteryi na dochód ciemnych

odbędzie się nieodwołalnie 9360 1 2

dnia 5 listopada 1917.

Główne wygrane wartości 10.000 K, 5.000 K i 2.000 K do odkupienia za gotówkę. Dalsze wygrane, w ilości 1.503 wartości 5—1.000 K stanowią przedmioty złote, srebrne i użytkowe, oraz środki żywności.

Los za 20 h dostać można w każdej trafice, kolekturze loteryjnej, kantorze wymiany.

Biuro loteryjne: **Wiedeń, IV., Wiedner Hauptstrasse 19.**

Teka Autolitografii Krakowa

wydana staraniem Komitetu gospodarczego XI Zjazdu Lekarzy i Przyrodników polskich w Krakowie.

SPIS RZECZY:

Błocki W.: Kościół św. Marka. — Czajkowski J.: Fragment z Rynku. — Czajkowski St.: Kościół św. Katarzyny. — Filipkiewicz St.: Widok z Wawelu na Kraków. — Frycz K.: „Kurza stopka". — Grott T.: Wnętrze Kościoła Maryackiego. — Kamocki St.: Kościół św. Barbary. — Podgórski St.: Mury Krakowa. — Sichulski K.: Kościół X.X. Pijarów. — Weiss W.: Sadzawka św. Stanisława na Skałce. — Wojnarski J.: Kościół św. Wojciecha. Wyczółkowski: Trumna św. Stanisława. — Kunzek K.: Karta tytułowa. — Frycz K.: Okładka.

CENA: K 30·—

Skład główny w księgarni S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie. 8545 3 4

„Uniwersum"

Dom komisowo handlowy i Biuro ogłoszeń

Kraków, ul. Karmelicka L. 9

przyjmuje prenumeratę do wszystkich dzienników z odnoszeniem do domu lub bez. — Zadaniem naszem będzie, ażeby każdy prenumerator otrzymał dziennik bezpośrednio po wyjściu z druku.

9318 2 4 Z poważaniem Zarząd

Zagadnienia techniczne odbudowy kraju.

Przedsiębiorstwa miejskie

K. Górski, K 1·50.

Wodociągi

Dr K. Pomianowski, K 1·50.

Materyały budowlane

D. Krzyżkowski, K 2.

Studnie

M. Rybczyński, K 1·50.

Rzeźnie

W. Szzynok, K 1·50.

Drogi i ulice

A. Kühnel, K 2.

Motor elektryczny

w drobnym przemyśle, W. Günther, a. a.

Regulacya rzek

M. Rybczyński, K 2.

Odbudowa wsi i miast

J. Drexler, K 6.

Melioracye rolne

A. Wierzbicki, K 3.

Kanalizacya miejska

Dr K. Pomianowski, K 4.

Wybór silnika

Dr W. Chrzanowski, K 6.

Drogi wodne w Polsce

Dr M. Matakiewicz, K 3.

Zakłady o sile wodnej

Dr J. Łopuszański, K 3.

Budowa miast i małych miasteczek

A. Kühnel. 9370 1 10

Wydawnictwo Księgarni Polskiej Bernarda Połonieckiego we Lwowie.

Na składzie w każdej księgarni.

Walne Zgromadzenie

członków **Towarzystwa Kredytowego w Krzeszowicach** odbędzie się **dnia 28 października 1917** o godzinie 4 po południu w lokalu Towarzystwa.

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
2) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1916;
3) Przyjęcie do wiadomości bilansu za rok 1916, oraz udzielenie Dyrekcyi i Radzie Nadzorczej absolutoryum;
4) Rozdział czystego zysku;
5) Wnioski członków. 9434

DYREKCYA [illegible]

Towarzystwa Kredytowego w Krzeszowicach.

Licytacya.

Dnia 3 listopada 1917 o godzinie 8 rano odbędzie się w c. i k. warsztatach trenu Nr 1 w Grzegórzkach (fabryka Braci Bauminger) publiczna sprzedaż:

130 wozów ciężarowych (typ krajowy, gospodarski),
255 kół do wozów,
oraz różne części składowe wozów.
Wszystko w stanie używanym.

Mający chęć kupna winni złożyć przed rozpoczęciem licytacyi w kancelaryi c. i k. warsztatów trenu Nr 1 wadyum w wysokości 10% z ceny szacunkowej. Nabyte przedmioty muszą być zaraz zabrane, a należytość zaraz w gotówce złożoną. Uiszczone wadyum zostanie z ceny kupna strącone.

Bliższych wyjaśnień zasięgnąć można, począwszy od 25 października b. r. między godz. 9—10 przed południem i od 3—4 po południu codziennie w kancelaryi c. i k. warsztatów trenu Nr 1 w Grzegórzkach. 9414 1 3

Na większą skalę

prowadzona od 25 lat fabryka wyrobów cukierniczych w Krakowie, z liczną, doborową klientelą miejscową i zamiejscową, z powodu stosunków rodzinnych i wyjazdu do odstąpienia. Zgłoszenia tylko pisemne pod adresem: Zakład rytowniczy p. Stefana Czaplickiego, ul. Grodzka l. 2. 8938 0 10

Dacha

wierzch srebrne foki, spód białe lisy, do sprzedania u Franciszka Kaciczaka, ul. Krupnicza l. 18. 9424 1 2

Od 1 listopada poszukuję (kobieta) w śródmieściu

pokoju umeblowanego

z elektryką, z opałem, najchętniej z utrzymaniem całodziennem, przy inteligentnej rodzinie. Oferty z ceną: Smoleńska 23, II p., drzwi 4. 9432

Dobra tabularne

około 300 morgów doborowej ziemi, z budynkami murowanemi, inwentarzem żywym i martwym, bogatą krescencyą, położone kilka kilometrów od Wadowic, do sprzedania za 600.000 koron.

Zgłoszenia przyjmuje adwokat Dr Zdzisław Banachowski w Wadowicach. 9437 1 3

Języki:

Angielski

Francuski

Niemiecki itd.

Początki, Konwersacya, Gramatyka, Korespondencya, Literatura. Lekcye osobne i zbiorowe od 6 koron miesięcznie.

Instytut Ansona

ul. Szewska 17.

7291 35 0

SKRYPTA

powiela i przepisuje na maszynach

Powielarnia Krakowska

ul. Wiślna l. 8.

8859 9 10

Zażądać zadarmo, opłatnie cennika kart artystycznych gwiazdkowych, noworocznych i wiedeńskich po cenach hurtownych dla odsprzedających. Jako sortyment próbny wysyłamy 300 kart gwiazdkowych, noworocznych, miłosnych, imieninowych, z kwiatami i artystycznych z drukiem barwnym, połyskującym i złocistym, sortowanych, za 15 K. Wysyłka za zaliczką. Fabryka papieru zbytkowego Adler, Zeisel & Co, Wiedeń, II, Praterstrasse 66/7. 8897 6 12

Surogat krochmalu

zupełne zastępstwo krochmalu do bielizny, czyni bieliznę, jak śnieg białą, sztywną i lśniącą, nie naruszając jej wcale. Pudełko na próbę. 130 torebek 80 K, 10 pudełek 270 koron z Pragi za zaliczką. Przyjmuje się zastępców. — A. TOSEK, Praga, Król. Winohrady 1874 G. 9308 1 4

Harmerowa

biała płyta

1 metr 83×50 cent., okazyjnie do sprzedania u H. Niemetz, Kraków, ul. Karmelicka l. 9391 2 12

Gorzelnik i maszynista

który orał parowym i motorowym pługiem, młócił parową młocarnią i wszystkie maszyny gorzelniane i rolnicze sam naprawia, w wieku 47 lat, żonaty, mówiący po czesku, polsku i niemiecku, poszukuje odpowiedniej posady, na warunkach według umowy. Obowiązki może objąć zaraz. Zgłoszenia pod F. A. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9303 2 2

Szukam

2—3 pokoi z przynależnościami, od listopada. Zgłoszenia: ul. Mikołajska 24, Górka, lub telefonem 308. 9268 3 3

Kapelusze damskie.

Wielki wybór najnowszych modeli oraz kapelusze do żałoby. Przyjmuje się roboty w zakres modniarstwa wchodzące.

Jadwiga Pollerowa

Rynek L. 43, I p., Linia A—B nad sklepem p. Wiśki dy. 8767 7 11

Dyplomowana pianistka

udziela lekcyj gry na fortepianie starszym i dzieciom, metodą najświeższą. Ul. Długa l. 18, II p., na prawo. Zgłoszenia od godz. 10—1. 9315 2 3

Kurtka ciemna

prawie nowa i także spodnie do sprzedania. Oglądać od godz. 12—6, ul. Krupnicza l. 22, of. C, I piętro. 9301 3 3

Obuwie.

Gloria obuwie skórzane z czarnym lub brunatnym wierzchem, ze skóry cielęcej, końskiej, boksowej, koziej (chevreaux) z czarnemi podeszwami drewnianemi. Sznurowane obuwie Derby w pięknem wykonaniu. 9064 4 4

Ceny dla odbiorców.

Nr 27—35 dla dzieci	K 23·75
Nr 36—40 dla pań	K 31·40
Nr 41—46 dla mężczyzn	K 33·62

Materyał, robota i ceny stosownie do przepisu ustawy.

Przy zamówieniu trzeba podać numer lub długość stopy. Wysyła za zaliczką skład obuwia Gloria, **Jak. König,** Wiedeń, III., Blütengasse 9

PANNA

starsza, wyznania rzymsko-kat., przystojna, inteligentna, dobrze sytuowana, na samodzielnem stanowisku, z lepszej rodziny, pragnie poznać w celu matrymonialnym mężczyznę inteligentnego, do 45, na wyższem stanowisku, [illegible] i moralnie zdrowego.

Zgłoszenia nieanonimowe przyjmuje z grzeczności Zapalski, Sokoł[illegible] 8780 1 6

Magazynier

absolwent szkoły handlowej, wolny od wojska, z praktyką magazynową w młynie i przedsiębiorstwie spożywczem, oraz posiadający praktykę biurową w większych gospodarstwach, poszukuje odpowiedniej posady.

Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **Magazynier E. E.** 9234 2 3

Pracownia różańców i szkaplerzy

Towarzystwa popierania przemysłu kobiecego

przy ul. św. Marka L. 23, I p.

przyjmuje uczennice, które po krótkiej nauce mogą zarabiać. Osoby, umiejące robić różańce, mogą brać robotę do domu. Ktoby miał do sprzedania **obrączki** do robienia różańców, niech się zgłosi. 9317 2 4

Majątku leśnego

ze starym drzewostanem, w miejscowości, mającej dobre połączenie **poszukuje się** do kupna.

Zgłoszenia pod „Industrie 9347." przyjmuje **Rudolf Mosse,** Wiedeń, I., Seilerstätte 2. 9357 1 0

Elektromonter

pracowity i sumienny, obeznany z urządzeniami telefonów i sygnalizacyi elektrycznej, oświetleniem i motorami prądu stałego i zmiennego — zarazem ślusarz — za dobrem wynagrodzeniem znajdzie zatrudnienie w Zarządzie wodociągu miejskiego w Krakowie.

Zgłaszać się należy w godzinach o 8 rano do 2 po południu w biurze: ul. Senatorska, L. 1, Dz. XII. 9068 3 3

AUTOMATYCZNE ŁAPKI

na szczury K 5·20, na myszy K 4·30, łapią bez doglądania do 40 sztuk w jedną noc, nie pozostawiając żadnej woni. Nastawiają się same. Łapka na szwaby „Rapid", łapiąca tysiące szwabów i karaluchów w jedną noc K 5·90, łapka na muchy „Kowa" K 2·80, wszędzie najlepsze wyniki. Liczne podziękowania. Wysyła za zaliczką. Porto 80 hal. Dom wysyłkowy Tintner, Wiedeń III 105, Neulinggasse 26. 8838 6 104

C. K. FABRYKA MASZYN OŚWIĘCIM

poszukuje: **stolarzy, kołodziei, kowali, tokarzy do drzewa, obsługi do traczki. — Całodzienna aprowizacya na miejscu.** 8823 5 8

Gotowe kostki rosołowe

i płynną i przyprawę poleca, tudzież główne zastępstwo ma do nadania firma **V. Sachsel,** fabryka środków żywności, Praga-Bubeneč, Korunovační 310. 9437

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 14

Zarządca drukarni L. K. Górski